Dziś 6 stron

goniec codzienny

Wilno
NIEDZIELA
12 lipca 1942 r.
Nr. 303
Cena w Wilnie 10 fen.

Ponad 88.000 jeńców na zachód od Donu

Niszczący cios zadany Sowietom. — W rejonie Orła własne pomyślne kontrataki. — Siła oporu otoczonych w rejonie Rżewa bolszewików zasadniczo złamana. — Na Północy zatopiono 3 nieprzyjacielskie statki handlowe.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 11 lipca.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Niemieckie i sprzymierzone oddziały niezwykle skutecznie wspierane przez lotnictwo w przebiegu działań ofensywnych na zachód od Donu od 28 czerwca do 9 lipca pobiły niszcząco wroga. Po zajęciu Woroneża w dniu 7 lipca osiągnięto na południe od niego Don na szerokości 350 km. i zdobyto liczne przyczółki mostowe nad rzeką. Między tym frontem nad Donem i zagrożonymi poprzednio, a znajdującymi się teraz 300 km. na zapleczu miastami Charkow i Kursk nie ma żadnego godnego uwagi wroga. Na podstawie dotychczasowych doniesień wzięto w tych walkach 88.689 jeńców i zdobyto lub zniszczono 1.007 czołgów, 1.688 dział, jak i niezliczone ilości innej broni i sprzętu wojennego wszelkiego rodzaju.

Zestrzelono 540 samolotów. Liczba jeńców i zdobyczy wciąż wzrasta. Zniszczone podczas odpierania nieprzyjacielskich ataków w rejonie na północ i na północny zachód od Orła czołgi nie są w tych cyfrach uwzględnione.

Bezustanny pościg za wrogiem trwa.

Lotnictwo obrzuciło bombami za dnia urządzenia portowe nad wybrzeżem Kaukazkim i nad Morzem Azowskim i kontynuowało swoje niszczące ataki na cofające się nieprzyjacielskie kolumny, przejścia przez rzeki i arterie dostaw.

Na północ i na południowy zachód od Orła nieprzyjaciel po wielkich stratach ubiegłych dni atakował tylko słabszymi siłami. Natarcia zostały odparte. Przeprowadzono własne skuteczne ataki. Otoczone nieprzyjacielskie siły w rejonie na południowy wschód od Rżewa są coraz bardziej ścieśniane. Ich siła oporu jest zasadniczo złamana. Próby przełamania się poszczególnych nieprzyjacielskich oddziałów nie odniosły skutku.

Na froncie Wołchowa zostały odparte po części w zaciętych walkach wręcz wspierane przez czołgi miejscowe ataki bolszewików. Poszczególne włamania zostały w kontrataku oczyszczone, przy czym zniszczono artylerią 19 nieprzyjacielskich czołgów. Najcięższa artyleria wojska ostrzeliwała z dobrym skutkiem ważne obiekty wojskowe w Leningradzie.

W zatoce Fińskiej oddziały wojsk fińskich odparły w dwudniowych ciężkich walkach nieprzyjacielski atak na wyspę Somer. W sukcesie tym brały udział lekkie niemieckie siły morskie. Zniszczyły one w walce artylerii nieprzyjacielskie statki z artylerią i transportowce, wyparły z lądu oddziały uderzeniowe i wzięły do niewoli pewną liczbę jeńców.

Na dalekiej północy bombardowało lotnictwo nieprzyjacielskie stanowiska piechoty i artylerii na półwyspie Rybackim.

Na Morzu Północnym zniszczono celnymi trafieniami bomb 2 nieprzyjacielskie statki handlowe o łącznej pojemności 13.000 TRB, jeden kontrtorpedowiec i jeden okręt strażniczy. Prócz tego zatopiło lotnictwo w zatoce Kola nieprzyjacielski statek handlowy o pojemności 6.000 TRB.

Lotnictwo sowieckie straciło w dniu wczorajszym 94 samoloty. Zginęło 7 własnych samolotów.

W Egipcie są w toku silne walki w rejonie El Alamein. Silne brytyjskie ataki przeciwko środkowej i północnej części niemiecko-włoskiego frontu zostały odparte. Na południowym odcinku został nieprzyjaciel odrzucony w niespodziewanym ataku niemieckich i włoskich wojsk. Wielkie siły lotnicze wspierały działania na całym froncie, atakowały składy materiałów i skupienia pojazdów mechanicznych i zestrzeliły w walkach powietrznych 33 brytyjskie samoloty.

A... i lotnicze na lotniska wyspy Malta wywołały ponowne zniszczenia. Towarzyszące myśliwce zestrzeliły 12 brytyjskich samolotów.

W czasie od 27 czerwca do 9 lipca straciło brytyjskie lotnictwo 223 samoloty, z czego 27 zestrzeliły jednostki niemieckiej marynarki wojennej.

W tym samym czasie stracono w walce z Wielką Brytanią 54 własne samoloty.

RZYM. Włoski komunikat sił zbrojnych z piątku brzmi następująco:

Na froncie egipskim obustronna działalność artylerii. Lekkie nieprzyjacielskie czołgi próbowały przedostać się pojedyńczymi wypadami na nasze tyły. Kilka małych wozów ciężarowych zniszczono albo uszkodzono, inne zostały zaatakowane i spalone bronią pokładową włoskiego lotnictwa.

Włoskie i niemieckie myśliwce zestrzeliły dwa angielskie samoloty w Afryce i 6 nad Maltą, gdzie ponownie bombardowano lotnisko w Macabba.

Jeden samolot włoski nie powrócił na swoje lotnisko.

We wschodniej części Morza Śródziemnego włoski samolot torpedowy zaatakował i zatopił nieprzyjacielski parowiec o 5000 TRB, załadowany czołgami i samochodami. Parowiec płynął w ubezpieczonej karawanie.

Co było powodem klęski w Libii

Awantura w Izbie Gmin

GENEWA. (DNB). (Materiał londyński). W związku z ożywioną krytyką, stosowaną przez prasę brytyjską wobec katastrofy angielskiej w Libii i Egipcie z powodu braku odpowiednich brytyjskich samolotów pikujących dla popierania akcji wojsk lądowych, doszło onegdaj do ciekawego incydentu w Izbie Gmin. Rozmaici posłowie wskazywali, że angielska broń powietrzna wciąż jeszcze nierozporządza takim typem samolotu jak niemieckie, jakkolwiek niemieckie Stukasy i ich straszliwe działanie znane jest od wiosny 1940 r. Brak ten, jak uważają posłowie, jest też przyczyną załamania się militarnego w Libii.

Minister wytwórczości samolotowej Llewelin odpowiedział, że rząd angielski od lipca 1940 r. „niejednokrotnie“ obstalowywał bombowce pikujące w Stanach Zjednoczonych. Jakkolwiek ze zrozumiałych względów nie można było podawać do wiadomości liczby obstalowanych samolotów, to jednak żądano ich w większej ilości. Odpowiedź ta wywołała w Izbie Gmin najwyższe zdumienie.

Pewien poseł zapytał ministra wówczas, czy to nie oznaczałoby faktu, że jeszcze nigdy nie słyszano o brytyjskich samolotach pikujących że ani przemysł samolotowy Stanów Zjednoczonych, ani brytyjski nie były dotychczas w stanie dostarczyć czegoś podobnego do samolotów Stuka. Na to minister odmówił odpowiedzi, powołując się na tajemnicę wojskową.

Po ciężkiej klęsce Anglików na Morzu Lodowatym

BERLIN. Tytuły artykułów pism stołecznych, komentujących oświadczenie Stafforda Cripps'a brzmią: „Churchill pragnie przemilczeć zniszczenie karawany statków transportowych, konwojowanych na Morzu Lodowatym“, „katastrofa z karawaną statków transportowych powoduje posiedzenie tajne Izby Gmin“, „Tajemnice strat statków“, i t. p., gdyż jak wiadomo, Cripps zapowiedział, że dyskusja w Izbie Gmin o katastrofie statków konwojowanych odbędzie się w przyszłym tygodniu przy drzwiach zamkniętych.

„Völkischer Beobachter“ w artykule wstępnym przytacza doniesienie Reutera, według którego „o karawanie statków na Morzu Lodowatym Londyn nie posiada jeszcze żadnych informacyj“, wskutek czego też „władze brytyjskie zastrzegają sobie w imię tradycji zwykłą rezerwę“; w związku z tem pismo niemieckie zauważa, że o tym możnaby pisać całe tomy. Trzeba przypomnieć sobie wszystkie te wypadki, gdy rezerwa brytyjska sięgała aż do zupełnego przemilczenia strat, a nawet wogóle to, że naród angielski był trzymany w zupełnej niewiadomości od czerwca 1941 o stratach tonażu oraz ani razu nie udzielono informacji tym urzędom, w których kompetencji leży przydział tonażu.

TOKIO, (DNB). Minister rolnictwa Ino oświadczył na posiedzeniu gabinetu, że Japonia, jeśli nie zajdą nieprzewidziane trudności, liczy w tym roku na rekordowy zbiór ryżu. Z wyjątkiem małej części Kiushiu, gdzie nie zakończono jeszcze przesadzania młodych sadzonek, w Japonii panuje pomyślna pogoda i znajduje się dostateczna ilość wody.

UTRACONE BOGACTWA UKRAINY

ciężkim ciosem dla Zw. Sowieckiego

RÓWNE. (DNB). Ukraina posiada wielkie bogactwo surowców do wytwarzania energii, a jej źródła energetyczne są bardzo różnorodne. Największe kopalnie węgla kamiennego znajdują się w Zagłębiu Donieckim. Tutaj wydobyto w r. 1939 81 milionów ton węgla, z tej liczby 72 miliony ton na terenie ukraińskim.

Już sama ta cyfra wskazuje, jak ciężką klęskę poniosło sowieckie górnictwo węglowe. Po prawym brzegu Dońca i w zachodniej części Ukrainy znajdują się pokłady węgla brunatnego, a zapas jego ocenia się na 5 do 6 miliardów ton. Olbrzymie są następnie kopalnie łupka palnego, gazu ziemnego i oleju skalnego. Z ukraińskich pokładów torfowych wydobyto w roku 1939 — 2,4 miliony ton torfu. Znaczniejsza była produkcja energii w kraju. Zdolność wydajności elektrowni ukraińskich osiągnęła w r. 1937 blisko 1/4 ogólnej wydajności wszystkich elektrowni Związku Sowieckiego. Produkcja energii elektrycznej wynosiła okrągło jedną trzecią ogólnej produkcji Związku Sowieckiego.

Wśród metalowych bogactw ziemi stanowią pokłady rudy żelaznej w Krzywym Rogu najważniejsze kopalnie Związku Sowieckiego, posiadając zapas 1,500 milionów ton czerwonej i brunatnej rudy żelaznej. Blisko położone kopalnie rudy manganowej w Nikopolu łącznie z takimi kopalniami w Cziatury w Gruzji są największymi kopalniami manganu na świecie. Tutaj wydobyto w 1937 r. około 40 proc. zdobyczy światowej w zakresie rudy manganowej. Produkcja hut żelaznych wynosiła około trzy piąte ogólnej produkcji Związku Sowieckiego.

Przemysł Ukrainy nie był tak bardzo nastawiony na własne zapotrzebowanie ile raczej na ogólny plan Związku Sowieckiego, dla którego dostawy z Ukrainy odgrywały poważną rolę. Również poważny będzie ich brak.

66 okrętów które istnieją na papierze

SZTOKHOLM. W transmisji amerykańskiej służby prasowej, przeznaczonej specjalnie dla agencji Tass znajduje się następujący typowo amerykański komunikat:

Jak donosi United Press z Waszyngtonu, Roosevelt podpisał ustawę, która przewiduje wydatki na budowę nowych okrętów w wysokości 9,5 miliarda dolarów. Przewiduje się przy tym 500.000 ton dla lotniskowców, 500.000 ton dla krążowników, 900.000 ton dla kontrtorpedowców i dla okrętów towarzyszących prawie podwójną liczbę, obecnie posiadanego tonażu.

Dalej podpisał Roosevelt dekret, który przewiduje budowę 1,200.000 ton okrętów pomocniczych marynarki — fantastyczne cyfry jako rekompensata za zniszczony na Północnym Oceanie Lodowatym wielki konwój z tak bardzo upragnionym przez Sowiety i tak gwałtownie potrzebnym materiałem wojennym. wszystko to bardzo jest podobne do bajeczek Roosevelta. Sowiety nic nie mogą począć z okrętami wojennymi, które istnieją tylko na papierze. Zastrzyki zachęcające do walki, gdy się zbyt często stosuje, przestają działać.

Wódz Niemiec

winszuje Salazar'owi

BERLIN. W związku z 10 rocznicą przyjęcia rządów przez portugalskiego prezesa ministrów i ministra spraw zagranicznych Salazar'a, wystosował Wódz Niemiec do prezesa ministrów Salazar'a depeszę gratulacyjną, utrzymaną w serdecznych słowach.

Również Reichsminister spraw zagranicznych von Ribbentrop przesłał portugalskiemu mężowi stanu z tegoż powodu swe życzenia drogą telegraficzną.

Sükrü Saracoglu

BERLIN. (DNB). Urzędowy komunikat kancelarii tureckiego prezydenta, według którego to komunikatu powierzono tworzenie gabinetu dotychczasowemu ministrowi spraw zagranicznych Sükrü Saracoglu, zwraca w prasie stołecznej Rzeszy dużą uwagę. „Deutsche Allgemeine Zeitung“ kreśli dotychczasową polityczną działalność Saracoglu i zaznacza, że podpisał on w ubiegłym roku niemiecko-turecki pakt przyjaźni. Gazeta zwraca również uwagę na energię, z jaką Saracoglu stale przeciwstawiał się silnym próbom nacisku ze strony Moskwy.

———ooo———

Kłamliwe zapewnienia Cripps'a

BERLIN. (DNB). Wywiad, jakiego udzielił sir Stafford Cripps przedstawicielowi tygodnika szwedzkiego „Vecko Journalen“, uważany jest w Berlinie jako godny uwagi przyczynek do zagadnienia bolszewizacji Europy.

Oświadczenia Cripps'a, jak stwierdza się na Wilhelmstrasse, potwierdzają ujawnione niedawno tajne układy angielsko-sowieckie. Należy je uważać jako obalenie wydanego ze strony angielskiej i sowieckiej dementi, że Związek Sowiecki nie dąży do żadnych powiększeń swego terytorium. Sir Stafford Cripps oświadcza bowiem, że rząd sowiecki domaga się w Północnej Europie granic strategicznych, które by się pokrywały z rosyjskimi zdobyczami w zimie 1939/40 r. Przez to stwierdza on, Finowie powinni znowuż zgodzić się na granice, które równają się strategicznej niewoli. Przez to samo przyznanoby, — i na to zwracają w Berlinie szczególną uwagę — Związkowi Sowieckiemu bramę wypadową ku całej Skandynawii, tak że wcale Crippsowi nie przystoi mówić o „wolnej Północy“.

Rola, w jakiej chciałby Cripps widzieć kraje skandynawskie, umacniając cieśninę i spełniając kontrolę nad wylotami Bałtyku na morza świata, zmierza według opinii niemieckich sfer politycznych jedynie do zadań, sprawowanych w interesie Rosji Sowieckiej. Bardzo silnie ironizują w Berlinie twierdzenie, że zwycięstwo Stalina nad Trockim położyło kres idei rewolucji światowej.

Ta próba zbagatelizowania znanego również w krajach północnych niebezpieczeństwa zbolszewizowania Europy świadczy najlepiej — zdaniem niemieckich sfer politycznych — o inteligencji tego balansującego między ideologią bolszewicką a demokratyczną frazeologią brytyjskiego polityka. Dla krajów północnych powinien być — jak podkreślają na Wilhelmstrasse — wywiad udzielony przez sir Stafforda Chipps'a nader wartościowy dla oceny paktu anglo-sowieckiego. W Berlinie nie przypuszczają nawet, by kraje takie, jak Szwecja, uległy wpływom tego rodzaju enuncjacyj przy realnopolitycznej ocenie sytuacji, a ponad to przypominają o umieszczonych swego czasu w wielkim dzienniku szwedzkim słowach, że żądanie Rosji Sowieckiej w sprawie granicy fińskiej wobec przyjaźni szwedzko-fińskiej jest nie do przyjęcia dla sumienia narodu szwedzkiego. Jeśli Cripps w ciągu swoich wywodów chwali przyczynienie się Szwecji do złagodzenia nędzy w Grecji, to musi to, — jak stwierdzają miarodajne czynniki niemieckie — zupełnie specjalnie brzmieć w ustach rzecznika państwa, które całym swoim zachowaniem się doprowadziło samo Grecję do takiej biedy.

———ooo———

20.000 żydów

ma zostać wojownikami

ISTAMBUŁ, w czerwcu.

Według wiadomości brytyjskich z Palestyny, prace wstępne nad zorganizowaniem oddziałów żydowskich są podobno na ukończeniu. W pierwszym rzucie ma być wystawionych 20.000 żołnierzy, których liczba w ciągu 6 miesięcy ma być podniesiona do 100.000. Atoli brak potrzebnego sprzętu. Istniejący materiał ma podobno inne przeznaczenie; gdyby był użyty do uzbrojenia nowych jednostek żydowskich, odbyłoby się to kosztem sformowanych już oddziałów. M. in. zastanawiano się nad rozwiązaniem innych jednostek na Bliskim Wschodzie, z którymi zrobiono nie bardzo zachęcające doświadczenie, oraz oddania ich broni żydom.

Żydowskich żołnierzy zamierza się użyć jedynie do służby pomocniczej, np. do celów transportowych. Waszyngton zwrócił uwagę angielskich władz w Palestynie, by zachowały konieczną ostrożność przy formowaniu żydowskich oddziałów.

Brak potrzebnego sprzętu powinien być traktowany przez władze angielskie właściwie jako rzecz drugorzędna. Znacznie większe trudności będą chyba miały z wystawieniem 20.000 hebrajczyków w ogóle, nie mówiąc o 100.000. Już kilka miesięcy temu brytyjska maszyna agitacyjna trąbiła na cały świat niesłychane rzeczy o zorganizowaniu groźnych oddziałów żydowskich. Atoli tylko nieznaczny ułamek żydów usłuchał wówczas brytyjskiego krzyku wojennego, by porwać za broń w sprawie Brytanii, i to prawdopodobnie tylko dlatego, że ci „odważni na śmierć“ zwąchali w tym dobry interes.

BERLIN, (DNB). Jak donoszą ze źródeł wojskowych niemieckie samoloty bojowe odbyły 9 lipca uzbrojone loty wywiadowcze nad brytyjskim obszarem morskim. Nie stwierdzono poważniejszych ruchów żeglugi brytyjskiej. Inne samoloty bojowe bombardowały pewne miasto na wybrzeżu wschodnim.

Woroneż bierzemy szturmem

PK. Noc był bardzo niespokojna i działała na nerwy. Bolszewicy nie dawali spokoju. Warkot licznych motorów samolotowych brzmiał w ciemnościach nocnych jak niewidzialna groźba. Bolszewicy zebrali wszystkie siły lotnicze, jakie im jeszcze pozostały, i z odwagą człowieka doprowadzonego do ostateczności rzucali je do nieustannych ataków na nasze linie, mając noc za sprzymierzeńca. W dzień nie mieli odwagi nas atakować, otrzymawszy przed tym kilkakrotnie dobrą nauczkę. Wetknęliśmy nosy w błoto, skuleni szukaliśmy osłony w rowach, zabezpieczających przed odłamkami, i wsłuchiwaliśmy się w przykry gwizd spadających w naszym kierunku bomb. Wprawdzie nie trafiały, niemniej pozbawiały nas większej części tak zasłużonego wypoczynku nocnego. Klnąc, wsuwaliśmy się około północy pod koce, przysięgając w skrytości na wszystkie świętości, że następnego dnia odpłacimy „towarzyszom" z nawiązką.

Czy Sowiety rzeczywiście sądziły, że tymi nocnymi atakami bombowymi uda im się odwrócić los ich wojsk pobitych na wschód od Kurska? Czyż zamierzały ratować Woroneż przed dławiącą akcją niemieckich czołgów i piechoty, aranżując tę hałaśliwą nocną eskapadę? Nie wiadomo. Ale jeśli miały takie zamiary, spełzły one na niczym.

PRZED MIASTEM.

Albowiem dziś, w siedem dni po rozpoczęciu nowych, zakrojonych na wielką skalę operacyj ofensywnych na Wschodzie, niemieckie wojska, czołgi i piechota, znajdują się u bram Woroneża. W niepowstrzymanym pędzie pobiły wroga na wschód od Kurska, stąpały mu nieustannie po piętach, i w uporczywych, zażartych walkach doszły do peryferyj Woroneża. Wczoraj wojska nasze, częściowo w bardzo ciężkich warunkach i w najgwałtowniejszym ogniu obronnym, zdobyły przejście przez Don, płynący tutaj stepem szeroką, srebrną wstęgą. Z tamtej strony Donu, w odległości kilku kilometrów, znajduje się Woroneż, będący niezwykle ważnym ośrodkiem wojskowym i gospodarczym Sowietów z powodu istniejących tam lotnisk, centralnego położenia oraz silnie rozwiniętego przemysłu zbrojeniowego, a szczególnie zakładów budowy samolotów. Już w ubiegłym tygodniu był Woroneż kilkakrotnie atakowany przez większe zespoły lotnictwa; dziś ataki niemieckie przybrały takie rozmiary i są tak gwałtowne, że dzień ten stanie się najczarniejszym dniem w historii miasta. Setki niemieckich samolotów daje sobie nad miastem randkę, druzgocąc systematycznymi atakami jego siłę obronną i zamieniając zakłady przemysłowe w olbrzymią gupę gruzów.

KŁĘBY DYMU NAD MORZEM DOMÓW.

Klucz za kluczem, grupa za grupą, eskadra za eskadrą leci do Woroneża, zrzuca swoje bomby, wraca po godzinach, i udaje się tam z powrotem, by ponownie zrzucić bomby. Powtarza się to co godzina, tak że bolszewicy, którzy się zabarykadowali w Woroneżu, nie mają chwili spokoju. Już wczesnym rankiem nad morzem domów unoszą się gęste kłęby dymu; z godziny na godzinę jest ich co raz więcej, gęstnieją, i wreszcie stają się tak duże, że pod wieczór olbrzymie zasłony dymu, unoszące się nad Woroneżem są już z daleka widoczne i nieomylnie wskazują cel niemieckim lotnikom.

Nie dwa i trzykrotnie, lecz dziesięcio, dwudziestokrotnie odpłacamy bolszewikom, że tej nocy pozbawili nas szczupłe wymierzonych godzin snu. Pierwszy swój lot bojowy przeciwko Woroneżowi rozpoczynamy o świcie, lecąc w kierunku rozpalającego się zorzami porannymi Wschodu. Mamy atakować lotnisko na zachodnich peryferiach miasta; atoli, znalazłszy się nad celem, stwierdzamy, że lotnicy sowieccy zniknęli jak kamfora. Tutaj w Woroneżu zaczęła im się już palić ziemia pod nogami, i nie tylko na tym lotnisku, ale i na innych wokół miasta nie ma ani jednej maszyny. Opuszczone przez znajdujące się w nich ptaki, naokoło placu stoją ciche hangary. Dwa z nich stoi w jasnych płomieniach.

Lecimy dalej w kierunku centrum miasta, szukamy innego celu. Artyleria przeciwlotnicza jest jeszcze na swoich stanowiskach i zasypuje nas morderczym ogniem. Granaty kruszące armat sprzężonych pękają jeden obok drugiego pod nami. Znajdujemy się nad dworcem w centrum Woroneża, i żadna artyleria przeciwlotnicza nie przeszkodzi nam zaatakować go z lotu nurkowego. Żelazne jaja uderzały w sam środek torów, a inne bomby ciężko uszkodziły hutę żelazną na północnych peryferiach miasta.

Po kilku godzinach wracamy. Tym razem atakujemy duże zakłady przemysłowe w południowo-zachodniej części. Trafiamy kilkoma celnymi bombami długi blok, zaś klucze samolotów Ju 88, które nadleciały razem z nami, skutecznie bombardują znajdujące się w mieście zakłady przemysłowe. Całe szeregi hal fabrycznych zamieniają się w kupę dymiących gruzów. Zewsząd podnoszą się płomienie. Olbrzymie pożary szaleją w poszczególnych dzielnicach fabrycznych, chmury dymu, podnoszące się na wysokość setek metrów, zaciemniają niebo nad miastem. Takie zniszczenie i spustoszenie, jakie jest przed naszymi oczami, rzadko widzieliśmy w ciągu tej wojny — a przecie przeszliśmy już niejedno.

DOJRZAŁ DO WZIĘCIA SZTURMEM.

Późnym popołudniem Woroneż po raz trzeci odczuł siłę naszych ataków. W międzyczasie zluzowały się inne grupy, kontynuując dzieło zniszczenia. Stwierdzono, że na jednym z dworców we wschodniej części miasta odbywa się ładowanie na dużą skalę. W ostatniej minucie miało zostać usuniętych z niebezpiecznej strefy kilka grup bolszewickich wojsk, przed dojściem do miasta wojsk niemieckich. Nie można było puścić ich tak bez niczego.

Dym nad Woroneżem stał się tymczasem tak gęsty, że tylko z trudem udaje nam się przebijać w kierunku dworca. Duszący dym wdziera się aż do zamkniętych kabin naszych samolotów; przez pewien czas zupełnie nic nie widzimy.

Wreszcie wypatrzyliśmy dworzec, odkryliśmy gęstą sieć torów kolejowych i wówczas zaczyna się taniec. W locie nurkowym, zapierającym oddech, rzucamy się na cel. Już podczas spadania w dół widzimy na dworcu coś ze sześć pociągów. Spadanie staje się co raz to gwałtowniejsze, jazda szybka, i tuż nad celem odrywają się od samolotów bomby i chyboczą się lecą w dół. Pociągi transportowe zostały celnie trafione. Naokoło nas rozpętało się piekło pękających granatów artylerii przeciwlotniczej. Za późno! Z pociągów na pewno ani jeden nie opuści dworca. Podczas powrotnego lotu spotykamy nowe grupy samolotów, kontynuujących ataki. Woroneż znowu drży w posadach od deszczu spadających bomb.

Woroneż nigdy nie zapomni tego dnia. Zakłady przemysłowe w mieście przedstawiają obraz zupełnego zniszczenia. Nielitościwe, potężne ciosy broni powietrznej uczyniły je dojrzałymi do szturmu niemieckiej piechoty i czołgów, przygotowujących się do uderzenia u bram Woroneża.

Koresp. woj. W. Kuchler.

Konferencja administracji gospodarczej
Kraju Wschodniego w Kownie

KOWNO. (DNB). W pobliżu Kowna odbyła się w czasie od 7 do 9 lipca konferencja kierowników administracji gospodarczej Komisariatu Rzeszy Kraju Wschodniego pod przewodnictwem Hauptabteilungsleiter'a przy Reichskommissarzu KVVC Fromm'a i w obecności Hautabteilungsleiter'a KVVC Matthiesen'a. Konferencja nabrała szczególnego znaczenia przez to, że udział w niej wziął dyrektor ministerialny Dr. Schlottrer, kierownik grupy głównej gospodarczo - politycznych kooperacyj w ministerstwie Wschodu w Berlinie, wraz ze swoimi bliższymi współpracownikami i zastępcą pełnomocnika dla spraw planu czteroletniego, a to dlatego, by w najbliższym kontakcie z praktycznymi doświadczeniami kierowników administracji w Kraju Wschodnim ustalić wytyczne dalszej pracy. Na czoło wysunęło się zadanie uzgodnienia gospodarczych warunków krajów wchodzących w skład Kraju Wschodniego z wymaganiami gospodarki wojenej.

Z okazji konferencji wydał Generalkommissar Dr. von Renteln 7 lipca przyjęcie w Domu Niemieckim w Kownie.

Obwieszczenie
o wydawaniu dowodów osobistych

Mieszkańcom miasta Wilna ponownie przypomina się, że każda osoba w wieku ponad 17 lat winna posiadać ważny dowód osobisty.

Za ważne dowody osobiste są uznane:

1) Paszporty wewnętrzne, wydane przez organy administracyjne b. wolnego państwa Litewskiego.

2) Dowody osobiste obcokrajowców, wydano do 15 czerwca 1940 r.

3) Zaświadczenia uciekinierów wojennych.

4) Obecnie wydane dwujęzyczne czasowe dowody osobiste (w językach niemieckim i litewskim).

Kto nie posiada takiego dowodu, ten powinien zaopatrzyć się do 1 sierpnia 1940 r. w ważny dowód osobisty w odnośnym biurze paszportowym zarządu miasta Wilna.

Kto do wymienionego terminu nie zaopatrzy się w ważny dowód osobisty, ten nie otrzyma karty żywnościowej i ponadto zostanie ukarany za przemieszkiwanie bez ważnego dowodu osobistego.

Kompetentne do wydawania dowodów osobistych są następujące biura paszportowe:

1) Rotundusstr. (Stroma) Nr. 5—6, dla mieszkańców: I, II i VI komisariatów policyjnych.

2) Basanowitzstr. (W. Pohulanka) Nr. 23—16, dla mieszkańców III i IV komisariatów policyjnych.

3) Grossestr. (Wielka) Nr. 34—2, dla mieszkańców V i VII komisariatów policyjnych.

Prolongatę tymczasowych dowodów osobistych i deklaracje o wydanie dowodów osobistych w miejsce zgubionych paszportów wewnętrznych (litewskich) załatwia biuro paszportowe przy ul. Trockiej Nr. 1—3.

Kom. Burmistrz m. Wilna
(—) K. Dabuleviczius
Wilno, dnia 6 lipca 1942 r.

0:0

Zatopienie 14 sowieckich łodzi podwodnych

HELSINKI. Komunikat specjalny podaje: Podczas ostatnich 2 tygodni flota sowiecka rozwijała ożywioną działalność we wschodniej części zatoki Fińskiej. Nieprzyjaciel usiłował, nie bacząc na straty, przerwać się za pomocą łodzi podwodnych na Morze Bałtyckie, lecz udało się to wyłącznie kilku jednostkom. Siły morskie wojenne fińskie i niemieckie w okresie do chwili podania niniejszego komunikatu zatopiły ogółem 7 łodzi podwodnych. Z wielkim prawdopodobieństwem zatopiono jeszcze jedną łódź podwodną i co najmniej 5 ciężko uszkodzono. Cyfry te nie dotyczą strat, przyczynionych przeciwnikowi przez niemiecką broń powietrzną i niemiecką artylerię nadbrzeżną. Takim sposobem do dn. 8 lipca w zatoce Fińskiej zatopiono ogółem 14 łodzi podwodnych nieprzyjacielskich; do tego należy doliczyć jeszcze 12 wypadków prawdopodobnego zatopienia.

Bitwa o Atlantyk
jest nie mniej ważna

GENEWA. (Materiał londyński). Były prezes ministrów M. Hughes według „Evening Standard" miał podobno oświadczyć w pewnej mowie, że w obecnej wojnie bitwa na Atlantyku nabiera szczególnie wielkiego znaczenia. Wielu ludzi nie dostrzega tego wobec skierowania całej swej uwagi na wydarzenia wojenne w Związku Sowieckim i Egipcie. Lecz należy tylko sobie uprzytomnić skutki, jakie poniesie Anglia, gdy wszystkie jej drogi dowozowe przez Atlantyk będą zupełnie zablokowane przez nieprzyjaciela.

W takim wypadku nie tylko zostałoby sparaliżowane zaopatrywanie Anglii w środki żywnościowe, lecz nie mogłaby również już więcej operować cała angielska broń powietrzna, nie zależnie od jej liczebności, gdyż w tych warunkach nie nadchodziłyby dostawy benzyny.

„Korsarze na Bałtyku"

SZTOKHOLM. Pod takim tytułem komentuje „Svenska Dagbladet" zatopienie szwedzkich statków przez łodzie podwodne sowieckie. Dziennik ten stwierdza, że w wypadku z „Margaretą", który powodował śmierć 14 marynarzy szwedzkich, bez wątpienia chodzi nie o nieszczęśliwe zdarzenie, lecz o celowe naruszenie neutralności i to w najgorszym rodzaju, wymagające jaknajenergiczniejszej interwencji ze strony szwedzkiej. Potem, co się obecnie stało, pisze dziennik, rząd szwedzki nie może poprzestawać już dalej na platoniczno-dyplomatycznych krokach w stosunku do rządu sowieckiego.

Statki wojenne szwedzkie i samoloty muszą wszelkimi rozporządzalnymi środkami przeciwdziałać dalszym spotkaniom z sowieckimi łodziami podwodnymi. Tylko w ten sposób może utrzymać Szwecja swą neutralność.

SZTOKHOLM. Podają tutaj o wypadku pogwałcenia przez Sowiety neutralności: Sztokholmski parowiec „Margareta" Towarzystwa Okrętowego Strim o 1,950 tonach został we czwartek wieczorem trafiony na wodach szwedzkich torpedą, wyrzuconą z odległości zaledwie 100 metrów przez łódź podwodną, która nagle się wynurzyła. Statek zatonął w ciągu jednej minuty zabierając ze sobą na dno morza 14 ludzi z pośród załogi, liczącej 18 osób.

Na miejsce wypadku wysłano szwedzkie okręty wojenne i samoloty. Według zeznań rozbitków obca łódź podwodna była tak duża, jak łodzie u wybrzeży sowieckich. Wynurzyła się ona zupełnie blisko koło „Margarety", nie wywiesiła żadnej bandery państwowej, nie oddała też wcale strzału ostrzegawczego. Według zeznań rolników, którzy obserwowali wypadek z lądu, statek po wybuchu torpedy rozpadł się dosłownie na dwie części. Po storpedowaniu łódź podwodna z powrotem się zanurzyła.

Głównodowodzący flotą
na Pacyfiku ciężko ranny

SZTOKHOLM. Według komunikatu z Waszyngtonu, kierownictwo marynarki oznajmiło w piątek, że admirał Hiwitz, głównodowodzący flotą na Pacyfiku, odniósł ciężkie rany w czasie katastrofy lotniczej, przy której straciło życie dwóch pilotów. Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się na zachodnim wybrzeżu.

ODEZWA

Wydział aprowizacyjno-gospodarczy rozumie niedogodności, jakie muszą znosić mieszkańcy miasta przez całe dni, wystając w długich kolejkach przy stołach, gdzie są wydawane karty żywnościowe. Stosowano najrozmaitsze środki, celem usunięcia tej anormalności, lecz ze względu na przeszkody natury finansowej i technicznej zabiegi te nie dawały żadnych skutków. Wobec braku innego wyjścia wydział postanowił zwrócić się do całego społeczeństwa wileńskiego dobrej woli z prośbą o pomoc przy pracy dzielenia kart żywnościowych. Pomoc społeczeństwa jest konieczna szczególnie teraz, gdy studenci, nauczycielstwo i inni, którzy nam dotychczas ofiarowywali swą pracę wyjechali na roboty rolne i przy produkcji torfu.

Ufamy, że wszyscy wolni od pracy ograniczonej godzinami, zwłaszcza panie, cokolwiek, chociaż trochę znające język litewski dla swej własnej wygody zechcą poprzeć nasze dobre zamiary i swą pracą przyczynią się do usprawnienia dotychczas tak męczącego wszystkich rozdawania kart żywnościowych, zwłaszcza, że wszyscy, którzy zechcą, otrzymają zapłatę w kwocie do 4 marek dziennie.

Wobec powyższego ci wszyscy pełnoletni mieszkańcy m. Wilna dobrej woli którzy w dniach 19—25 lipca będą rozporządzali wolnym czasem, proszeni są do dnia 15 lipca o stawienie się w kancelariach Punktów Rozdzielczych celem zarejestrowania się i otrzymania koniecznych wskazówek.

Jeżeli odezwa nasza nie znajdzie należytego oddźwięku to wszystkie dobre chęci wydziału w sprawie usprawnienia podziału kart żywnościowych spełzną na niczym i nie wydadzą pożądanych rezultatów. Ufamy więc, że społeczeństwo zareaguje na nasz apel we własnym interesie.

Prosimy o rejestrowanie się w następujących punktach rozdzielczych: II. — Hafenstr. (Portowa) 28, III. — Stephanstr. (Stefańska) 32-3, IV. — Schopenstr. (Szopenowska) 4. V. — Grossestr. (Wielka) 30, VI — Antokolerstr. (Antokolska) 28. VII. Marienthorstr. (Ostrobramska) 18, VIII — Raseinaistr. (Rzeczna) 14-4, IX — Vytautastr. (Witoldowa) 37, X. — Kalwarienstr. (Kalwaryjska) 21—3, XI. — Gediminastr. (d. Mickiewicza) 9.

Naczelnik Wydziału
Aprowizacyjno-Gospodarczego
m. Wilna

Niepoprawni wyzyskiwacze

Organy nadzoru cen wykryły w Kołotowie, letniskowej miejscowości pod Kownem gniazdo spekulantów i pokątnych handlarzy, którzy zaopatrywali w żywność niesumiennych restauratorów karmiących bez kartek po wygórowanych cenach gości letniskowych.

Jedna z takich gospodyń, która kupowała artykuły spożywcze po wysokich cenach i puszczała je następnie dalej z trzykrotnym zarobkiem została ukarana grzywną w wysokości 1000 marek. Grzywną w takiej samej wysokości został ukarany Antanas Bazys, który trudnił się skupem bydła, Miklas Bulodas ze wsi Wirbaluny za sprzedaż masła po 40 RM kilogram i Bruno Bulodas, który żądał za centnar kartofli 50 RM.

Antanas Ziszkeviczius ze wsi Ginety za sprzedaż bydła rzeźnego po cenach wygórowanych został ukarany grzywną w kwocie 700 RM.

Naogół suma wymierzonych grzywien wyniosła około 5000 RM. Oprócz tego wyzyskiwacze zostaną skierowani do obozu robót przymusowych. (r).

Ś. P.

Z CZAPLIŃSKICH
TELESFORA STEFAŃSKA

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 10 lipca 1942 roku w wieku lat 33.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Antakalnio (d. Antokolska) Nr. 9—2 do kościoła św. Piotra i Pawła odbędzie się w d. 12 lipca 1942 r. o godz. 18-ej.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 13 lipca r. bież. o g. 9 rano, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu św. Piotra i Pawła.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żalu stroskani

Rodzice, Synek i Córeczka.

Ś. P.

OLGA LEWICKA

b. urzędniczka Kuratorium Okr. Szk. Wileńskiego, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 11 lipca 1942 r w wieku lat 41.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Rasu (Rossa) 10 odbędzie się w niedzielę dnia 12 lipca 1942 r. o godz. 18. Koleżanki.

Za spokój duszy

Ś. P.

Henryka - Józefa Giebenia

b. ucznia liceum Śniadeckich zmarłego dn. 3. VI. r. b.

będą odprawione msze św. żałobne dn. 13 lipca r. b. o godz. 9 rano w kościele Najśw. Serca Jezusowego, o czym zawiadamiają stroskani RODZICE i SIOSTRA.

Dodatek Rolniczy „Gońca Codziennego"

Odchwaszczanie lnu

Bardzo często można zaobserwować, że rolnik po zasianiu lnu, z czystym sumieniem czeka, zanim można będzie zbierać plon, nie troszcząc się bynajmniej o to, że pole całe pokryte jest bardziej chwastami różnymi niż lnem. A to właściwie wpływa bardzo ujemnie na urodzaj. Zbyt jeszcze mało zwracamy uwagi na przygotowanie roli i jej odchwaszczania przed zasiewem, a także samo ziarno używane do siewu nie jest znów zanadto czyste. Jasnym więc jest, że len uprawiany w ten sposób, bez opielania, będzie zachwaszczonym, a tym samym da znacznie mniejszy plon, niżby dać powinien.

Chwasty, samym już faktem swego istnienia są szkodliwe, gdyż zajmują pewną część uprawnej powierzchni i w tym miejscu nie może rosnąć posiany len. Zwłaszcza w tym wypadku są one szkodliwe, gdy posiadają szerokie liście i są rozgałęzione, gdyż wówczas stwarzają cień, zabierając w ten sposób tak potrzebne promienie słoneczne i tłumiąc zasianą pożyteczną roślinę. Z tego też najczęściej powodu len zlega, bo wyrasta zbyt wątły i słaby (tak jak i każda roślina rosnąca bez dostatecznego otrzymywania światła); zleganie lnu powodowane jest również i innymi chwastami, które posiadając pnącze, oplątują nimi łodygę lnu, tworząc małe wgłębienia, w których zatrzymuje się, nie mogąc łatwo spłynąć woda deszczowa i ciężarem swym przyciska łodygi lnu ku ziemi.

Oprócz tego chwasty są powodem różnych innych szkód, gdyż dają schronienie mnóstwu niezliczonych szkodników i chorób napastujących i niszczących len, a poza tym zachwaszczony len trudniej daje się rwać, przedłużając tym samym pracę przy zbiorach, i wpływając na jej zdrożenie. Wyłączyć chwasty z lnu przy zbiorach zazwyczaj się nie udaje. Utrudnia to bardzo obróbkę włókna. Przytym nasiona niektórych chwastów są bardzo podobne do siemienia lnianego i trudno jest je wyłączyć, aby otrzymać czyste i dobre nasiona.

Dlatego jeśli len jest mniej lub bardziej zachwaszczonym, koniecznie trzeba się postarać o usunięcie chwastów, zwłaszcza gdy chodzi o siemię lniane przeznaczone na siew.

Chwasty żywią się tymi samymi składnikami gleby co i len, a posiadając nieraz bardziej rozrośnięte i silne korzenie, potrafią wyssać z ziemi znacznie więcej pożytecznych i niezbędnych dla rośnięcia cząsteczek niż zasiany przez nas len. Wysusza ją ziemię i odbierają bardzo potrzebną dla lnu wodę, w wyniku czego len daje zły tak pod względem włókna, jak i siemienia, plon.

Len wpierw rośnie bardziej w korzenie i bardzo powoli podnosi się ku górze, a tylko po tym, gdy korzenie dobrze już się umocnią, zaczyna rosnąć szybciej. Chwasty zaś wzrastając prędzej i odrazu, na samym początku, gdy len najbardziej potrzebuje z ziemi soków odżywczych, zaczynają z nim tu bardzo silnie konkurować. Aby chwasty przyniosły możliwie najmniej szkody, należy je niszczyć, gdy są jeszcze małe. Można to uskutecznić przy pomocy długiej pałki, wbijając głęboko w ziemię ukazujące się małe jeszcze a już nie potrzebne rośliny. Praca ta nie jest ciężka, można ją wykonać szybko (dzieci mogą się tym zająć z powodzeniem), a rezultaty da duże. Później, gdy chwasty są wyższe niż len — można je wyrwać ręką. W tym wypadku mniejsze chwasty można pozostawić, gdyż len górując nad nimi zagłuszy je i większej szkody nie przyniosą, jednak wszystkie szerokolistne, bardziej rozgałęzione i wysokie chwasty należy bezwzględnie usunąć. Wyrwane chwasty należy ułożyć w kupy, na miedzy, nie zaś rzucać z powrotem na ziemię, gdyż niektóre z nich są tak żywotne, że mogą na nowo odrosnąć.

Odchwaszczanie lnu najlepiej przeprowadzać, gdy len nie jest wyższym ponad 15—20 cm. Ziemia powinna być pulchną (lepiej rwać). Powierzchnia ziemi lepiej gdy jest sucha, gdyż wówczas len, chociaż nieco i przydeptany, prędko się podniesie.

Opielanie już wyrośniętego lnu częściowo traci na znaczeniu, ponieważ im później usuniemy chwasty, tym więcej szkody one przyniosły. Oprócz tego, i samo odchwaszczanie jest trudniejsze i len bardziej się poddaje wydeptaniu. Opielanie lnu przeprowadzone we właściwym czasie podniesie znacznie plon i da czystsze siemię, dlatego nie należy o tym zapominać, a przy pierwszej sposobności zabierać się do tej, łatwej przecież, a korzystnej pracy.

Buraki cukrowe należy boraksować

Jednym z najbardziej skutecznych środków przeciwko suchemu gniciu rdzenia i liści buraków cukrowych jest boraks, który można jeszcze w niektórych kooperatywach otrzymać. Cena jego jest bardzo nie wysoka, gdyż tylko 0,40 RM za 1 kg., więc każdy z hodowców może i powinien postarać się o nabycie potrzebnej mu ilości. Trzeba bowiem wiedzieć, że suche gnicie rdzenia i liści buraczanych jest bardzo poważną chorobą buraków cukrowych i powoduje ogromne straty. To też wszędzie, gdzie tylko przedtem choroba ta była zanotowaną, należy zastosować boraks.

Przy suchym gniciu rdzenia i liści buraczanych, środkowe liście buraków zaczynają usychać, czernieją, wyginają się nazewnątrz, w końcu giną. Następnie choroba przesiąka głębiej, postępując ku korzeniom. Rdzeń korzenia oraz jego wierzchołek zaczyna czernieć i rozpoczyna się suche gnicie, które może bardzo zaszkodzić, a nieraz i zniszczyć plon buraków cukrowych.

Aby temu zapobiec, koniecznie trzeba bez odkładania na jutro zabrać się do boraksowania buraków. Na jeden hektar buraków cukrowych wystarcza 15 kg. boraksu. W obecnym czasie najlepiej dawać boraks zmieszany z saletrą, wapnem, opiłkami drzewnymi albo też piaskiem. W żadnym natomiast wypadku nie można mieszać boraksu z wielkimi nawozami amoniakowymi, jak np. z kwasem siarczanym amoniakiem, saletrą Leuna itp.

WIOSENNE ROBOTY ROLNE wykonano całkowicie

Pomyślna sytuacja wytwórczości w środkowej części zajętych Obszarów Wschodnich

BERLIN. Rolnictwo w środkowej części zajętych obszarów wschodnich mniej ucierpiało, niż na innych obszarach bardziej uprzemysłowionych. Również warunki klimatyczne zapewniają średnie wyniki, kształtujące się na pewnym stałym poziomie, niepodlegającym zbyt wielkim wahaniom. Wskutek tego możnaby nietylko zaspokoić potrzeby frontu, ale i w wystarczającym stopniu zaopatrzyć ludność cywilną ubiegłej zimy. Zasiewy płodów zimowych wykonano w 100 procentach. W wielu miejscach zasiano jesienią 1941 nawet większą powierzchnię, niż to były przewidziane w planie.

Stan zasiewów zimowych jest na szczęście zupełnie dobry. Wprowadzenie w czyn nowego ustroju rolnego przy poparciu go wszelkimi siłami wywarło bardzo pomyślny wpływ na odbudowę tego ustroju wśród włościan. Włościanin mógł znowu jak dawniej pracować na przydzielonej mu roli bez nadzoru ze strony bolszewików i czyni to przy wytężeniu wszystkich swych sił. Pomimo niedostatku koni i ziarna siewnego dokonano zasiewów wiosennych w zupełności i we właściwej porze, oczywiście za wyjątkiem tych obszarów, na których odbywały się działania wojenne.

Nieraz mężczyźni i kobiety [illegible]ją się z własnej inicjatywy do pługa lub brony w celu zastąpienia brakującej siły pociągowej, a nawet usiłują obrabiać pole w szeregach po kilkaset osób.

Dotychczasowy wynik robót rolnych w środkowym obszarze kraju można wobec powyższego uważać za pomyślny.

Działalność niemieckich kierowników rolnych rozwija się nadzwyczaj owocnie. Prace wstępne na roli, dokonane nieraz wśród najtrudniejszych warunków, zdały całkowicie swój egzamin.

Bielinek kapustniak

W liściach rozmaitych gatunków kapusty, rzodkiewki, gorczycy, sałaty, grochu, fasoli, marchwi, szpinaku i innych roślin warzywnych bywają wyżarte małe lub duże nieregularne dziury. Nieraz są liście tak silnie obżarte, że pozostaje tylko szkielet żyłek liściowych. Między liśćmi można znaleźć grudki zielonawych odchodów. Niszczycielem liści jest gąsienica, początkowo jasno-zielona, potem szaro-zielona lub zielonawo żółta z czarnymi kropkami i plamkami, a wzdłuż grzbietu i boków biegną 3 żółte paski. Gąsienica posiada 8 par nóg i dorasta do 45 mm. Szkodnik ten rozrasta się w dwóch pokoleniach w roku, — przyczym formą szkodliwą jest gąsienica. — Motyl samiec jest biały o czarnych narożnikach na przednich skrzydłach i czarnej plamce na górnym brzegu tylnych skrzydeł. Motyl samica jest podobnie ubarwiona, jednak posiada ponadto na przednich skrzydłach po 2 czarne plamy. W lipcu wylęga się motyl, który składa jajka kupkami na spodniej stronie liści rozmaitej kapusty i innych, a w końcu lipca żerują wylęgłe gąsienice najpierw gromadnie, potem oddzielnie robiąc przez szkieletyzowanie liści wielkie szkody. Żer ten trwa do października, w którym to czasie następuje przepoczwarkowanie o tyle różniące się, że poczwarki znajdują się na płotach, murach i ścianach. Poczwarki te zimują, a w czerwcu wychodzą motyle.

Zwalczanie ich może się odbywać przez chore gąsienice, których nie należy tępić, gdyż w nich rozwijają się pasożytne owady, które niszczą gąsienice przez ciągłe wysysanie ich soków żywotnych. Po pewnym czasie można na chorych gąsienicach zauważyć maleńkie, żółtawe kokony pasożytnych owadów.

Żerujące gąsienice należy niszczyć przez zbieranie ich lub opryskiwanie roztworem nikotynowym (machorka) w którym to celu bierze się go 150 gr. i 50 gr. mydła szarego na 10 litrów wody. Nigdy nie należy spryskiwać, podczas lub przed deszczem, przy silnym wietrze lub przymrozkach.

———ooo———

Zamieranie malin

Na łodygach malin pojawiają się w lipcu i sierpniu ciemne plamy. Kora w porażonych miejscach z czasem zasycha, bieleje i łuszczy się, wykazując charakterystyczne poprzeczne spękania. Porażony krzew słabo owocuje i wkrótce zamiera.

Zapobieganie i zwalczanie polega na:

1. Wycinaniu i paleniu zeschłych pędów i liści oraz przekopywaniu ziemi w maliniaku.

2. Na zasilaniu krzewu również nawozami potasowymi i fosforowymi, unikając jednostronnego przenawożenia azotem.

Wobec braku w dzisiejszych czasach preparatów chemicznych jak „Bordyna" trzeba posługiwać się przy opryskiwaniu mlekiem wapiennym lub cieczą wapienno siarkowa. Działalność polega na wydzielaniu się kwasu siarkowego pod wpływem kwasu węglowego znajdującego się w powietrzu niszcząc oprócz szkodliwych zarodników grzybowych, także szkodniki zwierzęcego pochodzenia, jak np. gąsienice motyli, chrząszcze, ich larwy itp.

Opryskiwania należy dokonać 3 razy w następujących odstępach czasu:

1) wczesną wiosną, 2) na krótko przed wypuszczeniem liści, 3) przed opadnięciem płatków kwiatowych. Podczas spryskiwania należy pamiętać o zmieszaniu roztworu, ażeby nie stworzył się osad.

Kiła kapuściana

Zapobieganie i zwalczanie jest bardzo ważne. Po zauważeniu choroby w okresie wegetacji należy chore rośliny wybierać i z pola usuwać, zanim narośla ich przejdą w stan gnilny i zarodniki przedostaną się do ziemi. Np. brukiew z objawami choroby można spaść inwentarzem tylko w stanie sparzonym, aby nie dojedzone resztki, nie dostały się do mierzwy i wraz z nią w pole. Sparzenie zabija pasożyta. Na porażonym polu zaprzestać trzeba uprawy roślin kapustnych na 5–7 lat. Tępić chwasty z rodziny krzyżowych, które są przejściowymi żywicielami kiły. Porażone pole trzeba nawieść wapnem gryzącym w ilości 1½ klg. na 1 m. kw. powierzchni i przekopać ziemię.

Nie polewajmy zbytnio pomidorów

Niektórzy hodowcy zbyt często polewają flance pomidorów i jednocześnie dziwią się, że rosną one słabo. Okazuje się, że właśnie to polewanie jest najzupełniej zbędne.

Pomidory pochodzą z ciepłych krajów i liście mają zbudowane w taki sposób, że automatycznie ochraniają się przed nienormalnym i bardziej silnym parowaniem wody. Z tego też powodu w otwartym polu (ogrodzie) posadzone pomidory zupełnie dobrze mogą rosnąć i bez polewania.

Pomidory posadzone w oranżeriach, przy ścianach domów i na bardzo lekkiej ziemi, oczywiście należy nieco polewać. Tymczasem pomidory rosnące w otwartym ogrodzie, na normalnej, o średnio-ciężkiej glebie roli, mogą obejść się bez polewania w czasie nawet i bardzo suchego lata. W takich warunkach otrzymamy najzupełniej zdrowe i piękne owoce.

Ważnym jest natomiast, by rola przeznaczona na pomidory, była obficie unawożoną zgniłymi resztkami roślinnymi, gdyż taka gleba lepiej zatrzymuje zapas wody.

Brunatna plamistość pomidorów

Brunatna plamistość liści pomidorów jest jedną z najczęstszych i najgroźniejszych chorób pomidorów. Na liściach pojawiają się brunatne suche plamy, a w odpowiadających im miejscach na spodniej stronie wykwita bujny, bronzowy nalot opleśni i zarodników grzybka. Porażone krzewy powstrzymują się we wzroście, nie nawiązują owoców i więdną. Rozwojowi choroby sprzyja zbytnia wilgotność środowiska rozwoju roślin. Zwalczanie choroby następuje przez utrzymanie umiarkowanej wilgoci wczesne usuwanie i palenie zasychających krzewów oraz parokrotne opryskiwanie krzewów w kilkunastodniowych odstępach czasu cieczą kalifornijską, preparatem wapienno siarkowym. Jest to mieszanina proszków, która rozpuszczona w odpowiedniej ilości wody daje nieszkodliwą dla roślin ciecz. Niszczy ona rozmaite grzybki chorobotwórcze na poszczególnych częściach drzew, krzewów itp.

Herbata na sposób domowy

Każda gospodyni może łatwo przygotować dobrą i zdrową herbatę na sposób domowy, bez jej kupowania. Do tego potrzebne będą tylko liście wiśni, poziomek, malin, porzeczek, leszczyny i lipy.

Liście wiśniowe na ten cel powinny być zrywane na początku lata, lipowe w lipcu i poziomek w końcu czerwca. Wobec jednak opóźnionej w tym roku wiosny, liście poziomek będą nadawały się na herbatę nawet zbierane w lipcu. Krótko mówiąc liście drzew i krzewów muszą być zerwane w tym okresie, gdy posiadają najbardziej jeszcze przyjemny aromat i nie można z tym czekać, nim zaczną starzeć i żółknąć, to znaczy wkrótce po całkowitym ich rozwinięciu się.

Liście trzeba zrywać w południe, w dniu bezchmurnym i słonecznym. Po zerwaniu do późnego poobiedzia trzymać na słońcu, aby możliwie więcej zwiędły. Następnie krajać je drobno, podobnie jak to robią palacze tytoniu, i złożyć w szczelnie zamkniętym drewnianym pudełku dobrze i ciepło owiniętym na zewnątrz. Tak spokojne, podwiędłe, pokrajane liście przechowuje się w ciągu kilku dni — zanim sfermentują. Jak długo — zależy od tego, o jakim odcieniu, smaku chcemy otrzymać herbatę. Gdy w ten sposób przygotowuje się herbatę po raz pierwszy, zaleca się pokrajane liście ułożyć w kilku pudełkach i w jednym trzymać 3, w drugim 4, trzecim 5 w 4 zaś 6 dni, wobec czego później można będzie przekonać się, która z tych herbat będzie najbardziej odpowiednia.

Po wyjęciu z pudełek już przefermentowanych liści, należy je cienką warstwą rozsypać na płótnie i na słońcu dobrze wysuszyć. Następnie spakować do suchych i dobrze zamkniętych pudełek, (mogą być szklanki) tak aby herbata nie traciła aromatu i nie zwilgotniała.

Jak walczyć z mszycami

W czasie suchej, bezdżdżystej pogody bardzo często rośliny w naszych ogrodach są niszczone i osłabione przez mszyce, które bezwzględnie należy zwalczać. Sposobów walki z mszycami jest dużo, a powodzenie zależy od tego, czy wybrało się odpowiedni i skuteczny środek.

Mszyce nie znoszą wilgoci, dlatego też dobrze jest od chwili zasiania do pełnego rozwinięcia się roślin (kiedy mszyce są niezbyt już niebezpieczne) utrzymać wokół nich wilgoć. W tym celu można grządki przykryć gałęźmi świerku (suchymi, bez igieł), przez co otrzymujemy cień i mniejsze parowanie wody. Jeżeli do tego raz czy dwa polać wodą — to mszyce szybko się ulotnią. Zamiast czystej wody, można spryskiwać lekkim odwarem mięty, której zapach mszyce odpędza. Dobrym środkiem jest popiół i kurz uliczny: posypać lekko po każdym deszczu czy polewaniu. Tak samo dobrze działają sadze, oraz pył tytoniowy i wapniany.

Przedtem do walki z mszycami używano z powodzeniem naftaliny, której zapachu mszyce bardzo nie lubią, teraz zaś, gdy o naftalinę dość trudno, „Sodyba" sprzedaje proszek „Sinaphil". 6—8 kg. tego proszku wystarczy na opylenie 1/4 ha. ogrodu.

Walka z samogoniarzami w pow. wileńskim

W związku z ograniczeniami w handlu wódką monopolową od dłuższego czasu notuje się znaczny wzrost ilości potajemnych gorzelni. Pomijając wielką szkodliwość samogonu dla zdrowia, największą krzywdą, jaką samogoniarze wyrządzają wszystkim, jest niszczenie wielkich zapasów zboża. Wielu rolników postępuje tak lekkomyślnie, że używa na samogon wszystkie posiadane zboże, częstokroć pozostając bez chleba i nasion.

Na rozpowszechnienie się samogoniarstwa wpłynęło jeszcze to, że policja była zajęta innymi ważniejszymi sprawami i nie miała czasu na odpowiednią walkę z tym zjawiskiem. Obecnie jednak i policja zwróci baczniejszą uwagę na te wykroczenia. Odpowiednie okólniki już zostały rozesłane do wszystkich posterunków i w ostatnim czasie zameldowano o zlikwidowaniu kilku większych tajnych gorzelni na terenie pow. wileńskiego, produkujących samogon na spekulację. Jednocześnie sądy otrzymały instrukcje przyśpieszania biegu spraw o samogon, zaostrzenia wymiaru kar i stosowania aresztu, jako środka prewencyjnego w tych sprawach. Zarządzenia te niewątpliwie wydadzą owoce w najbliższym czasie.

Oprócz środków prawno-policyjnych w walce z potajemnym gorzelnictwem prowadzi się również walkę przy pomocy odpowiedniej propagandy w postaci wydanych przez Izbę Rolniczą broszur i plakatów, rozpowszechnianych przez agronomów i rolnicze organizacje młodzieżowe. (r)

Narastanie nowego życia

Rozważania na temat dnia dzisiejszego i jutrzejszego

W chwili obecnej cała ludność Europy przechodzi okres gruntownej korekty przyswojonych sobie od lat dziecinnych wyobrażeń, poglądów, sądów, pragnień i nadziei; dochodzi do wniosku, że są przestarzałe; znalazła się wobec sytuacji, której jeszcze przed kilku laty większość zupełnie sobie nie mogła wyobrazić. Tak, np. ludność Europy, z wyjątkiem Anglii, aczkolwiek właśnie Anglia została najbardziej wypadkami dotknięta względnie zostanie nimi dotknięta w najbliższej przyszłości.

Chodzi naturalnie nie o osobiste pragnienia lub przyzwyczajenia pojedyńczych ludzi, nie o to, czy jest pożądane lub nie to, co się obecnie dzieje w Europie i na świecie, czy należy tego pragnąć, czy też nie, czy to zauważono względnie nie brano tego pod uwagę.

Albowiem świat i człowiek na nim ponownie, za jednym potężnym zamachem, znalazł się bezpośrednio wobec losu, i to losu, który w sposób dotąd niewidziany przewyższy w swoich skutkach los, przeżyty przez wszystkich podczas ostatniej wojny światowej; nawet wielu z tych, którzy mają przeczucie tego, co będzie w przyszłości, nie wyobraża sobie, jakie będą te skutki, nie mówiąc o tym, jak się ukształtuje świat w przyszłości.

Los jest nieuniknony oraz niezmienny; każda próba, nawet w myślach, zmiany żelaznej konsekwencji losu jest nie tylko narażona na niepowodzenie, ale ma na sobie piętno śmieszności. Poczynania dotkniętego nim są bezcelowe, narażają go na zawód i osamotnienie, które musi mieć charakter coraz to większego opuszczenia.

Ale tak czy owak: to, co było wczoraj, minęło i nigdy nie wróci. Europa strząsnęła z siebie coś, co okazało się pyłem, a dyplomaci angielscy opuścili definitywnie stolice swoich europejskich kolonij. Niech się pocieszają, że „Anglia może sobie pozwolić na przegranie wszystkich bitew, albowiem i tak wygra ostatnią bitwę". Anglia przegra także ostatnią bitwę. Już ją przegrała. Zaczęła ją przegrywać podczas ostatniej wojny światowej, a może już wcześniej.

I to z góry zadecydowało o nowym stanie Europy i świata, choć dziś trudno powiedzieć w szczegółach, jak się ten stan ukształtuje. Wiadomo tylko tyle, że zupełnie inaczej niż dotąd. Nie będzie już przewagi angielskiej, czegoś, co Anglicy w odniesieniu do Europy nazywali „równowagą europejską", stosując nieco karkołomną logikę.

Jakby jednak nie było: każdemu Europejczykowi, bez różnicy czy zamieszkuje we wsi greckiej na najdalszym odludziu, czy w chacie drewnianej w Norwegii, czy w Lille, czy też w zapadłej miejscowości w Polsce lub w Monako albo Lichtensztejnie — każdemu mieszkańcowi Europy, powtarzamy, nie pozostanie nic innego, jak powoli się przyzwyczaić do myśli, że Anglia w przyszłości nie będzie miała nic do powiedzenia w sprawie ukształtowania Europy. Kto tego nie zrobi, będzie musiał się zastanowić, jak sobie dawać radę w życiu z tą urojoną i wypieszczoną w marzeniach koncepcją świata.

A jeśli w skrytości ducha zastanowi się nad kawą, materiałami bawełnianymi i innymi podobnymi rzeczami dostarczanymi przez Anglię, oraz nad sprawami gospodarczymi, których gwarantem była aż dotąd Anglia, będzie sobie musiał powiedzieć, że wszystko to już dziś nie istnieje, ale że w przyszłości nieuniknienie znowu będzie, z tą tylko różnicą, że tych spraw nie będzie już miała w swoim ręku Anglia.

Prawda, ciężko zerwać z poglądami, które przez całe pokolenia uważano za niewzruszone albo też przyjmowano bezmyślnie. Ale wszystko jedno, czy ciężko czy lekko — wewnętrzna i myślowa zmiana pojęć musi być dokonana, musi być uznana, trzeba się będzie do niej pozytywnie ustosunkować, albowiem nie może być inaczej. Nie można bowiem żyć nieustanną negacją, a koła historii nie można odkręcić w tył. Poprostu nie można.

Nie wróciło ani państwo egipskie panujące nad światem, ani też państwo Dżyngis chana. Okoliczność, czy się wówczas radowano, czy też smucono, zupełnie nie wpłynęła na bieg historii, radujący się radowali, a smucący się byli smutni. Historia nigdy nie zwracała na te rzeczy żadnej uwagi. A to, co znajdujemy o tych sprawach historycznych, są to tylko uwagi marginesowe lub zdania poboczne, które w niczym nie zmieniły faktów dokonanych.

Każdy może wyrazić na te fakty zgodę lub nie, ale ostatecznie nikt nie może być usprawiedliwiony. Historię cechuje zawsze niesłychana rzeczowość. Przyroda zna jednocześnie rozrzutność i tępienie. Inaczej by się nie utrzymała.

Wydaje mi się, że w bliższej lub dalszej przyszłości niezbędnie potrzebnym dla ukształtowania nowego człowieka na obszarach Europy będzie rzecz następująca: Istota, przyzwyczajona do własnej gleby, zostanie nagle z niej wyrwana. Musi zapuścić korzenie w nowej ziemi i nawiązać z nią kontakty, jeśli nie chce zmarnieć. Musi zapuścić korzenie, by móc czerpać pożywienie i dalej rosnąć.

Ponieważ w danym wypadku nie chodzi o roślinę lub zwierzę, lecz o człowieka, będzie musiał, przede wszystkim na przestrzeni niemieckiej, rozwinąć niewidzianą przedtem działalność, niezwykłą gotowość do momentalnego reagowania w odniesieniu do siebie i innych. Aktywność ta będzie musiała iść w parze z przezornością działania, jeśli nie mają powstać nieobliczalne szkody. W przyszłości, po przezwyciężeniu wulkanicznych kryzysów, trzeba się będzie posługiwać nie maczugą, lecz bardzo delikatną szpadą podobną do skalpela w bardzo czułym ręku i uwzględniać zasadę: dobry lekarz potrzebuje ostrych noży.

Aktywność trzeba będzie trzymać w karbach; w danej sytuacji nie będzie można uparcie się trzymać ustalonego programu, ale też nie będzie można odstępować od zasadniczych wewnętrznych konieczności. Powstawać będą krzywe, to prawda, lecz chodzi o to, by nie zostały wyważone z osi.

Te krzywe będą cechować narastanie nowej sytuacji nie tylko w Europie, ale i na całym świecie.

F. Schauwecker
(„D. Z. i O.")

Ritchie wybudował dla Rommel'a

nową kolej ze wschodu do Libii

Linia kolejowa, biegnąca z Aleksandrii wzdłuż wybrzeża morskiego, w kierunku zachodnim, została wybudowana przez Anglików ze względów czysto wojskowych, a mianowicie jako linia dowozu ludzi i materiału do granicy włosko-libijskiej. Na początku teraźniejszej wojny była wykończona do Marsa Matruk. Po przystąpieniu do wojny Włoch, Brytyjczycy zaczęli ją przedłużać w przyśpieszonym tempie, najpierw do Sidi Barani i wreszcie — po uderzeniu Ritchie'go ubiegłej zimy — przez włosko egipską granicę w kierunku Tobruku. Gdy Rommel pod koniec maja przeszedł do ataku, kolej dochodziła prawie do tego punktu. Także dworzec w Tobruku był już wykończony. Londyńskie czasopismo „Ilustrated" w numerze z 6-go czerwca rozpisywało się z entuzjazmem o niezwykłym znaczeniu dokonanego dzieła.

„Ta linia kolejowa służy nie tylko do przewożenia na front dostaw i posiłków, ale i do szybkiego przewożenia na tyły uszkodzonych czołgów i dział, celem ich natychmiastowej naprawy. Słowem — nowa linia kolejowa ma wielkie znaczenie dla naszych dużych sił zbrojnych w Libii, które nieustannie wzrastają".

A obecnie? Obecnie cała nowiuteńka linia kolejowa między Tobrukiem i Marsa Matruk jest w ręku sił zbrojnych Osi — a niemieccy żołnierze w Afryce napewno nie omieszkają umieścić na niej dużej tablicy z pięknym napisem: „Ritchie wybudował dla Rommel'a"

Fantazja i prawda

w Stanach Zjednoczonych

Amerykańskie czasopismo „Life" poddaje krytycznym rozważaniom metodę amerykańskiego wydawania komunikatów wojennych. Gazeta twierdzi, że ze strony amerykańskiej prowadzi się dwie wojny: jedną wojnę rzeczywistą i drugą jakby filmową, jakiej należałoby raczej spodziewać się ze strony filmowców w Hollywood, nie ze strony rządu Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie. W wojnie rzeczywistej przeżywa się jedną klęskę za drugą. Zaczynając od Pearl Harbour straciły Stany Zjednoczone Guam, Wake i Filipiny oraz doznały porażki w bitwach morskich. Mimo całej zaciętości jaką okazali Rosjanie armiom niemieckim udaje się posuwać naprzód na froncie wschodnim. Należy tylko przypomnieć niezliczone ataki na konwoje na wodach arktycznych oraz sukcesy niemieckich łodzi podwodnych na Zachodnim Atlantyku — pisze gazeta — by ujrzeć rzeczywistą wojnę.

Trzeba uczynić rządowi waszyngtońskiemu zarzut, że skrywa on w niebezpieczny sposób przed Amerykanami wojnę z jej klęskami i niepowodzeniami. I tak np. z bitwy na Morzu Koralowym zrobiono sztuczne wielkie zwycięstwo Stanów Zjednoczonych. Jeśli się rzeczywiście kiedyś zatopi jakiś okręt japoński, wówczas fakt ten Waszyngton rozdmuchuje z nadzwyczajną chełpliwością. W granicach tej waszyngtońskiej wojny filmowej — pisze „Life" dalej — znajdują się również urzędowe oświadczenia, według których „geniusz" amerykański opanuje wkrótce niedostatek gumy, chociaż w rzeczywistości nie znaleziono dotychczas w Ameryce wyjścia z tej krytycznej sytuacji. Podobnie chełpliwymi gawędami otacza się produkcję wojenną Stanów Zjednoczonych.

Mówi się n. p. o niej, że obecnie ma ona już wszystkie trudności poza sobą. Ale przy tym w surowej trzyma się tajemnicy to, że inżynierowie wojskowi i technicy armii amerykańskiej dalecy są od tego, czym, jeśli chodzi o wynalazczość umysły, pochwalić się mogą mocarstwa Osi.

„Nie da się zaprzeczyć, że alianci są dzisiaj o wiele słabsi pod względem militarnym, aniżeli byli przed Pearl Harbour" — pisze również amerykańskie czasopismo „Time" w artykule rozważającym sytuację wojenną. Wówczas alianci panowali jeszcze nad morzami świata. Dzisiaj Wielka Brytania nie może już więcej mówić o blokadzie Europy. Lecz już w pół roku po przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny — pisze gazeta — alianci stracili panowanie na Morzu Śródziemnym, we wschodniej części Oceanu Indyjskiego a przede wszystkim nad częścią Pacyfiku, skąd dotychczas alianckie dowództwo wojenne mogło pokrywać nadzwyczaj ważne zapotrzebowanie na gumę.

KOLOR KHAKI POD PIRAMIDAMI

Cienie i blaski Egiptu

Od chwili, gdy nad deltą Nilu powitały podmuchy wojny, zniknęły spocone obieżyświaty. Za to widać na chybotliwej kolejce, łączącej Kairo z piramidami, liczne mundury koloru khaki, taksamo na włochatych wielbłądach i pod palmami daktylowymi hotelu Mena-House na końcowej stacji. Olbrzymich lamp stożkowatych, umieszczonych po obu stronach szerokich dróg, od chwili wybuchu wojny się nie zapala. Z chwilą, gdy kula słoneczna zniknie za horyzontem brunatno fioletowej pustyni a noc nagle — bez zmierzchu — zasnuje swoimi ciemnościami meczety, pałace, budynki rządowe i chaty, Kairo, milionowe miasto, lśniące wschodnim przepychem, pogrążone jest w zupełnych ciemnościach jak chatka pierwszego lepszego fellacha.

Jedynie za zasłoniętymi oknami barów i kawiarń pulsuje życie; przycupnął tam brytyjski łazik etapowy i zalewa wódką oraz innym alkoholem niepokój przed zbliżającym się frontem. Pięćdziesiąt milionów funtów szterlingów pozostawiają rocznie biali i kolorowi żołdacy imperium w garnizonach w Kairze, Aleksandrii i Port Said. Piękna to suma za tysiąc przehulanych nocy i wątpliwych przyjemności w bocznych uliczkach.

Wschodnie oblicze Kairu

Pomimo żołnierzy angielskich i czołgów oraz bachicznego, dzikiego życia, to miasto bajki z tysiąca i jednej nocy nie straciło swojego wschodniego charakteru. Przed nowoczesnymi biurami siedzą z podwiniętymi nogami malarze kobierców; przez zasłony dymów większych parowców przebija się nosowe śpiewne wzywanie do modlitwy muezzinów ze strzelistych minaretów i miesza się z jaskrawym trąbieniem niezliczonych samochodów; czerwony fez wyglądający jak przewrócony do góry dnem wazon do kwiatów tkwi dumnie na głowach ubranych po europejsku effendich, nie — Inglesom się nie udało zatrzeć egzotycznego charakteru miasta.

Siedząc pod cienistymi palmami wazonowymi w ogródkach na dachach którejś z licznych restauracyj, przysłuchując się muzyce wszystkich narodów, wyczuwa się, dlaczego to półtoramilionowe miasto afrykańskie, pomimo, że od dwóch tysięcy lat ma kontakt ze światem zachodnim, pozostało tak dogłębnie izolowane. Bezpośrednio za ostatnimi domami miasta i pojedyńczymi kępami zarośli kaktusowych szeroko rozsiadła się swoimi piaszczystymi falami żółta pustynia.

Życiodajny Nil

Kairo jest właściwie miastem, które zawdzięcza swoje powstanie Nilowi; zresztą cały Egipt zawdzięcza swoje istnienie żółtej mglistej wodzie tej rzeki, biorącej swój początek w Abisynii; w niej to znajduje swoje cudowne rozwiązanie zagadka życia i śmierci. Bez zraszających fal Nilu, płynących leniwie w dolnym biegu pod skwarnymi promieniami słońca i nie zasilanego pobocznymi dopływami na przestrzeni dwóch tysięcy kilometrów, Egipt byłby zupełną pustynią. Jest więc zrozumiałe, jeśli umierający stary fellach prosi o łyk wody nilowej jako o ostatnie pokrzepienie, wody pełnej bakteryj tyfusu, ale „tak dobrej jak Nil, z którego pochodzi".

Obszar Egiptu zajmuje prawie milion kolometrów kw. Jednakże 14,2 milionów ludzi, razem z 35.000 beduinów, bytuje prawie wyłącznie w pasie zieleni szerokości 10—15 klm., nawadnianym przez Nil; gęstość zaludnienia tego pasa jest prawie dwa razy większa niż Belgii; prymitywna socha — bez kół — egipskiego chłopa uprawia wykorzystywany pod względem rolniczym obszar równający się powierzchni Wschodnich Prus.

Kulisi imperium

Jest to naturalnie gleba niezmiernie urodzajna, o ile woda w Nilu ją zwilża przy pomocy bardzo gęstej sieci kanałów i rowów. Fellach w brudnym gelabich tkwi nieustannie nad nimi, pod roziskrzonym gwiazdami niebem i żarliwie pilnuje, by się nie zmarnowała ani kropla drogocennej, pluskającej wśród trzcin papirusu wody, zwilżającej kilka posiadanych przez niego feddanów, po których pokornie kroczy za sochą, taksamo jak jego bawolice.

Inny znowu tkwi u koła czerpiącego nieduże ilości wody, rzucającego cień w poświacie księżyca, i bada spadek rowów, pomimo że jest gorzej traktowany niż pies. Albowiem nędzne piastry, które mu imperium łaskawie rzuca, zaledwie wystarczają na życie. O jego losie decyduje się na giełdzie bawełny w Aleksandrii, w dyktowanej przez Anglię kapryśnej grze podaży i popytu; byłoby absurdem przypuszczać, że za gładką fasadą angielskiej giełdy poważnie myślą o pracującym w pocie czoła fellachu, który musi uprawiać bawełnę dla fabryk w Manchester, i nie może uprawiać prosa dla głodnych swoich dzieci.

Jarzmo angielskie gniecie niemiłosiernie jego zgarbione plecy. Wprawdzie zrobiło z Egiptu trzeciego na świecie producenta bawełny, jak pewnego wieczoru wyczytał szeik czytający gazetę pod starym drzewem mangowym, ale pozbawiło ono fellacha uprawy na jego feddanach tych roślin, któreby mu dostarczyły o jeden bochenek chleba więcej. A bawełną jeszcze nikt się nie najadł; zaś łapczywi cudzoziemcy, którzy najechali żyzny kraj jak roje żarłocznej szarańczy, napychają swoje kieszenie bogactwem kraju, wywożąc je z portu w Aleksandrii.

Aleksandria — trzykrotny grób floty

Rocznie zawijało do portu Aleksandrii od dwóch do trzech tysięcy parowców o pojemności pięciu milionów ton. Dwie trzecie importowanych do Egiptu towarów i prawie cały eksport mijał migocącą w żółtych, prażących promieniach słońca latarnię morską tej ruchliwej metropolii handlowej w zachodniej delcie Nilowej. Niegdyś stolica świata antycznego, dziś jest miastem całkowicie zeuropeizowanym, z wielopiętrowymi, zwróconymi, frontem do basenu portowego nowoczesnymi domami handlowymi, rozległymi składami i olbrzymimi rezerwoarami naftowymi.

Aleksandria była trzykrotnie grobem floty. Aleksander Wielki zatopił tu perskie statki, które panowały we wschodniej części Morza Śródziemnego; Cezar podpalił tu pływające twierdze Ptolomeusza, robiąc wypad pomyślany genialnie; wreszcie Nelson odniósł w zatoce Abukir zwycięstwo nad flotą Napoleona. Przy dobrej widoczności widać na dnie lekko lśniące zarysy francuskiej fregaty. Atoli chwilę obecną jaśniej nam przywodzą na myśl obmywane falami kominy i maszty tych statków, które zatonęły przed molem pod działaniem niemieckich i włoskich bomb, znaki, że niebo Aleksandrii zaciemnia orkan wojny, zbliżający się do niej gwałtownie od strony Libii.

E. Winter.

Sir Roger Lumley

Nowy wicekról Indii jest, jak nie może być inaczej w plutokratycznym państwie, z pochodzenia, ożenku i koligacyj typowym reprezentantem owej majętnej warstwy, która w Anglii zajmuje prawie wszystkie ważne urzędy państwowe oraz kieruje od dawna politycznym i gospodarczym życiem Wielkiej Brytanii. Sir Roger Lumley urodził się w 1896 r. jako syn późniejszego generała brygady Osberta Lumley'a, ożenionego z córką wysokiego arystokraty. Uczęszczał do szkoły w Eton, następnie do Royal Military College w Sandhurst oraz do Magdalen College w Oksfordzie, gdzie zdobył bakalaureat sztuk. Służbę wojskową odbywał w arystokratycznym 11 pułku huzarów, którego historię później wydał w formie książki, i brał udział w walkach we Francji podczas wojny światowej w 1916—1918 r. Od 1937 r. był gubernatorem Bombayu. Jako członek Klubu Carlton i Cavalry stwierdza swoją przynależność do sfer panujących.

Walka o kauczuk

MADRYT. (DNB). Jak donoszą z La Paz, rozpoczęła się konferencja między Stanami Zjednoczonymi, Argentyną i Urugwajem o zakup w Boliwii całkowitej, wynoszącej 1.200 q produkcji kauczuku. Argentyna złożyła ofertę, w której zobowiązuje się do odstąpienia Boliwii z powrotem 30% otrzymanej ilości kauczuku w gotowych towarach gumowych. Urugwaj zadawala się w swej ofercie zakupem 60% ogólnej produkcji, oferując przy tym wyższe ceny aniżeli Argentyna i Stany Zjednoczone.

Nowy rabunek

SZTOKHOLM. (DNB). Urzędowy komunikat z Londynu donosi, że wojska brytyjskie obsadziły 2 lipca francuską wyspę Mayotta w Kanale Mozambickim bez napotkania na opór.

TOKIO. (DNB). W związku z zajęciem francuskiej wyspy Mayotta oświadczył rzecznik rządu, że ta nowa akcja brytyjska nie wymaga żadnych dalszych komentarzy. Chodzi tu mianowicie o to samo, co już powiedziano w związku z brutalnym zajęciem francuskiej posiadłości na Madagaskarze.

Wiadomości z dnia

12 LIPIEC

NIEDZIELA
Jana Gwalberta

Wschód słońca 3.55
Zachód słońca 20.55

— POWSTANIE INSPEKTORATU LEŚNEGO W WILNIE. Nadleśnictwo wileńskie uległo gruntownej reorganizacji i zostało przemianowane na inspektorat, w skład które go weszły następujące nadleśnictwa: wileńskie, nowowilejskie, kieńskie, niemenczyńskie, podbrodzkie, oszmiańskie, kiemieliskie i ostrowieckie. Granice nadleśnictw podległych inspektoratowi wileńskiemu pokrywają się z granicami okręgu wileńskiego. (r).

— PRÓBY ZASTĄPIENIA LEKARSTW ZAGRANICZNYCH. Wytwórnia chemiczno-farmaceutyczna w Wilnie przeprowadziła szereg prób zastąpienia brakujących specyfików zagranicznych lekarstwami produkowanymi z surowców miejscowych, w pierwszym rzędzie z rozmaitych ziół lekarskich. Niektóre próby dały wynik pomyślny.

— WYJEŻDŻAJĄC NA TORF TRZEBA ODDAĆ KARTY ŻYWNOŚCIOWE. Wszyscy pracownicy powołani do pomocy przy eksploatacji torfu przed wyjazdem na roboty muszą bezwzględnie oddać swe karty żywnościowe w okręgu, w którym stale mieszkają. Okręg po przyjęciu kart wydaje specjalne zaświadczenia, bez którego pracownik nie może liczyć na otrzymanie pożywienia na miejscu pracy. (t).

— WYJAŚNIENIE. W związku z naszą notatką w sprawie wydawania kart żywnościowych dla spóźnionych wyjaśniamy, że na Gedymina 9 otrzymać karty mogą tylko mieszkańcy XI rejonu aprowizacyjnego. Mieszkańcy innych rejonów, którzy dotychczas z jakichkolwiek bądź powodów nie odebrali kart żywnościowych muszą się po nie zgłosić do swojego własnego rejonu (p).

— 20 WYPADKÓW CZERWONKI. Na terenie pow. wileńskiego w ciągu czerwca zanotowano 20 wypadków czerwonki wśród świń. Wypadki te zaszły w 14 gospodarstwach. Spadek ilości zachorowań należy przypisać wciąż przeprowadzanym szczepieniom ochronnym. (r).

— WYPADKI ULICZNE. Przy ul. Dominikańskiej Brażinskis Jonas najechał rowerem na przechodzącą przez jezdnię Bogumiłę Doczko, zam. przy ul. Literackiej 5—14. Poszkodowaną pogotowie skierowało na kurację do domu.

Przy ul. Daukscherstr. (d. Piwna) ciężarówka miejskiej stacji dezynfekcyjnej najechała na przebiegającą przez jezdnię 6 letnią Zofię Mickiewiczównę, zam. przy Vanagelis str. (d. Rajski) 6—7. Nieszczęśliwe dziecko zmarło natychmiast po przewiezieniu do szpitala. (t).

— OKRADAJĄ OGRODY. Właściciele ogrodów działkowych na terenie miasta uskarżają się na kradzieże ogrodowizny. Nieraz całe grzędy warzyw, wyhodowanych z wielkim trudem, pada łupem nieznanych złodziei.

Dla ochrony swojej własności i pracy, niezbędnym jest, by wszyscy właściciele ogródków urządzili pomiędzy sobą nocne dyżury. Jest to szczególnie wskazane podczas zbliżającego się dojrzewania ogrodowizny.

W ten sposób należy sądzić, uda się ustrzec przed niejedną kradzieżą. (t).

Obwieszczenie

Osoby mieszkające w dzielnicy Snipiszki, pragnące uczęszczać na kursy języka niemieckiego, mogą się zgłaszać u lektora w każdy poniedziałek, środę i piątek od godz. 18 w szkole powszechnej przy ul. Kalwaryjskiej 73 (obok cerkwi).

Pamiętajcie o zbiórce materiałów włókienniczych!

Składajcie wszystkie odpadki materiałów włókienniczych!

Zawiadomienie

Czytelnia J. Markowskiej w Wilnie, przy ul. Tatarskiej nr. 22 poleciła mnie sądową drogą zapotrzebować od Sz. Czytelników książki i opłatę od zalegających czytelników.

Żeby nie narażać Sz. Czytelników na niepotrzebne koszta i nieprzyjemności uprzejmie proszę o łaskawy zwrot książek i uregulowanie należności do dnia 22 lipca br.

ADWOKAT.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego ukochanego synka

ś. † p.

JANUSZKA GAIDZISA

odbędzie się w kościele Ostrobramskim Msza św. o godz. 11 dn. 12 VII. r. b. O czym zawiadamia Matka.

ś. † p.

Ignacy Ostrowski

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 11 lipca 1942 r. w wieku lat 64.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Wiwulskiego 8—5 do kościoła Serca Jezusowego odbędzie się 13-go lipca o godz. 17 p. p.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy odbędzie się 14.VII o godz. 9 rano. Wyprowadzenie zwłok tegoż dnia na cmentarz Rossa nastąpi o godz. 17. O czym powiadamiają krewnych, znajomych i przyjaciół pogrążeni w głębokim smutku

Żona i synowie.

W poniedziałek 13 lipca w pierwszą bolesną rocznicę zgonu

ś. † p.

Heleny z Kłoczkowskich
Marianowej Obiezierskiej

odprawiona zostanie o godz. 8 w kościele Bernardyńskim Msza żałobna.

O czym zawiadamiają krewnych i przyjaciół

Siostry i Siostrzenice

Za duszę

ś. † p.

Laurety Tekli Lubowidzkiej

Przełożonej Generalnej Zgromadzenia S. S. Najśw. Rodziny z Nazaretu;

zmarłej w Rzymie 16 czerwca r. b. zostanie odprawione nabożeństwo żałobne w dniu 15 lipca r. b. (środa) o godz. 8-ej w kościele św. Ducha (po-Dominikańskim), o czym zawiadamia

RODZINA.

KINA

„CASINO“ Didžioji (Wielka) 47, tel. 6-77

Willy Forst

w przebojowym filmie

„BEL AMI“

W pozostałych rolach: **Olga Czechowa, Hilde Hildebrand, Johannes Riemann** i inni.
Początek seansów o godz. 15.00—17.00—19.00.

„ADRIA“ Didžioji (Wielka) 36, tel. 10-37

Świetna komedia

„TYLKO KŁAMSTWA“

Hertha Feiler, Albert Matterstock
Początek seansów o godz. 15.00—17.00—19.00

Jutro premiera **„Krok z drogi“** Pocz. seansów o g. 17.00, 19.00

„MUZA“ Naugarduko (Nowogródzka) 8, tel. 6-62.

Szampańska komedia

„CZERWONY MŁYN“

Ida Wüst, Theo Lingen i inni.
Początek seansów o godz. 15.00—17.00—19.00.

Jutro premiera: **„Komisarz kryminalny Eyck“**
Początek seansów 17.00, 19.00.

„AUSZRA“ Pylimo (Zawalna) 54, tel. 10-70

Pełen życiowej prawdy film

»Miłość i cierpienie kobiety«

Magda Schneider, Iwan Petrowicz.
Początek seansów o godz. 15.00—17.00—19.00

Jutro nowy program
początek seansów o godz. 17.00, 19.00.

„KOLEJOWE“ Geležinkelio (Kolejowa) 14, tel. 14-13

„Lis z Glenarvon“

OLGA CZECHOWA, KARL LUDWIG DIEHL.
Początek seansów o godz. 15.00—17.00—19.00.

Jutro nowy program
początek o godz. 17.00, 19.00.

Kupno i Sprzedaż

Białą i wiśniową jedwabne eleganckie suknie sprzedam. Juozapavičiaus (d. Pióromont) 10—9, godz. 14—18. 8156

Bryczesy jasne, płaszcz letnio jesienny męski, rozmiar duży; płaszcz letni damski oraz zegarek damski firmowy (noszony przy klapie kostiumu). i kurzowiec damski zamienię na maszynę do szycia lub sprzedam. Radvilajtės (d. Królewska) 4—1-a. 8205

Do sprzedania nożna krawiecka maszyna „Pfaff“ 1.500 RM. Vilniaus (Wileńska) 28—12, od godz. 10—12. 8118—0

Do sprzedania lodownia pokojowa 200 RM, koszulki dziecinne à 25 RM. oraz pierwszorzędny garnitur męski. Jasińskio (Jasińskiego) 15—5, od g. 12—16 8212

Do sprzedania materiał na jesionkę męską lub damską 450 RM, sukienka letnia granatowa w kwiatki 120 RM., lis żółty, kapa pikowa biała. Kalinauskio (d. M. Pohulanka) 11—22. 82(3

Do sprzedania toaleta dębowa o 3-ch lustrach 350 RM, lampa na podłogę stojąca 150 RM. i inne rzeczy, tamże do sprzedania książki i dużo tanich nut. Odminių (d. Garbarska) 7—4-a, godz. 10—19. 814?

Głośna gitara do sprzedania w dobrym stanie 200 RM. Jasinskio (Jasińskiego) 17—3. 8210

Króliki młode szynszyle sprzedaje kontrolowana hodowla Jerozolimka, Iždo (d. Skarbowa) 9 8097—0

Kupię palto męskie zimowe w bardzo dobrym stanie. Užupio (Zarzecze) 30—8. 7968—0

Króliki młode sprzedaję. Paupio (Popławska) 25—7, od godz. 15—18. 8216

Kupię wóz lekki, beczki oraz duży młynek. Zgłoszenia od poniedziałku, godz. 12-tej. Pilies (Zamkowa) 26—6. 8174

Kupię szyny do kół wozowych, lub całe koła. Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 16—24. 8136

Kupię materiał na pokrycie futra oraz kołnierz oposowy. Oferty: Gedimino (d. Mickiewicza) 1 m. 17. Kondratowicz. 8120

Kupię 1 lub 2 opony 26x2 na drutach. Aušros Vartų (Ostrobramska) 7—16. 8188—1

Konwalję ogrodową do sadzenia sprzedam 5 fen. korzonek. Gervečių (d. Parkowa) 8. 8142

Maszynę nożną „Singer“, oraz szafę do ubrania za 300 RM sprzedam. Naugarduko (Nowogródzka) 43—2. 8140

Nowoczesne biurko 300 RM. do sprzedania Basanavičiaus (d. W Pohulanka) 18—5. 8010—0

Płaszcz letni damski rozmiar średni 300 RM., kurzowiec damski rozmiar mały 150 RM., wiatrówki oryginalne francuskie Nr 36—37 100 RM. do sprzedania. Pakalnės (Podgórna) 5—4. 8395—0

Rower męski — balonówka zamienię na damski lub sprzedam. Oferty do adm. „Gońca“ pod „Sanitor“. 8160

Sprzedam patefon 2 sprężynowy z płytami 350 RM. Kreivoji (d. Krzywe Koło) 29—6. 8191—1

Sprzedam wannę blaszaną, żyrandol, płyty patefonowe — Chop na preludja i nokturny. Tygodniki ilustrowane, agawy. Sierakauskio (Sierakowskiego) 12—4, od godz. 15—18. 8170—1

Sprzedam marynarkę modną i suknię czarną 450 RM. Užupio (Zarzecze) 8—2. 8178

Szkło okienne, gwoździe, blachę, szyldy blaszane wszelkiego rodzaju kupię. Dominikonų (Dominikańska) 13 (sklep). Pracownia szyldów. 8166—1

Skrzypce dobre z futerałem i kompletem szkół za 180 RM. sprzedam. Zgłoszenia: Kalvarijų (Kalwaryjska) 122—2. 8105—0

Sprzedam wagę lekarską 600 RM., książki lekarskie, beletrystykę dziecinną w różnych językach od 1 RM., nuty, zabawki. Konarskio (Konarskiego) 27-a—6. od 6—8 7024—0

Sprzedam tapczan 250 RM., stolik okrągły 150 RM., 4 półfoteliki wiedeńskie po 30 RM., etażerkę 35 RM., stolik nowoczesny nocny 50 RM., aparat fotograficzny Zeis—Icon 4x6½, rolfilm 300 RM., kilimek 70 RM., dywan duży 700 RM., kołdrę 150 RM., poduszkę 100 RM., pokrowce, serwetę ręczną i inne rzeczy domowego użytku, pompę ogrodową — wahadłową 400 RM. Filaretų (Filarecka) 34 m. 6, godz. 17—20. 8113—0

Sprzedam otomanę 370 RM., firanki po 110 RM, nową walizkę skórzaną włoską 380 RM., kostjumy kąpielowe 100 i 90 RM. oraz inne drobne rzeczy. Zwierzyniec, Vytauto (Witoldowa) 51—7, podwórze. 8061—0

Sprzedam płaszcz męski gabardinowy rozmiar średni mało używany 450 RM., buty z cholewami angielski fason prawie nowe Nr 28½. Subačiaus (Subocz) 53—4. 8122—0

Sprzedam z powodu wyjazdu obraz kopię Fr. Laubnitza oraz jedwab na suknię 4 mtr. szeroki. Švarco (Szwarcowy z.) 5/13—9 8108—1

Sprzedam konia pociągowego lat 13. nadającego się do pracy na roli 900 RM. Łosiówka, majątek Tuskulany. —k—0.

Sprzedam książki używane (m. innemi lekarskie, techniczne, słowniki, beletrystyczne), oraz duży wybór nut (fortepianowe, skrzypcowe i orkiestrowe) od 50 pf. Saracenų skg. (Saraceński zaułek) 3-b—1 (14—18 godz.)

Sprzedam maszynę damską ręczną nową za 1.400 RM. Skaisčioji (d. Hoża) 7/13—5- 7690—1

Stół owalny 90 RM. i książki różne od ½ RM. sprzedam w godz. 13—17. Užupio (Zarzecze) 30 m. 8. 8154

Sprzedam spacerówkę za 1500 RM. Užupio (Zarzecze) 8—10. 8142

Sprzedam materiał na kostium 300 RM., maszynę firmy „Singer“ nożną, w dobrym stanie. Švitrigailos 40—5. 8150

Sprzedam maszynę ręczną 600 RM., oraz palto damskie zimowe. Kaltenenų (Inspektowa) 10—1. 8139

Sprzedam 3 mtr. różowego materiału na koszule damskie, koronki 150 RM., wannę cynkową dużą 100 RM. Jasinskio (Jasińskiego) 11—6. 8168

Sprzedam pantofle Nr. 35 za 75 RM, oraz spódniczkę wełnianą, koszulkę jedwabną, kostjum kąpielowy wełniany, żelazko węglowe, leżak 50 RM. Pavasario (Wiosenna) 4—2. 8167

Sprzedam łóżko niklowe z materacem 450 RM, rower męski. Wszystko w dobrym stanie. Džukų (Szkaplerna) 3—1. 8209

Sprzedam bluzkę białą jedwabną 80 RM, chusteczkę na głowę 50 RM. Samowar, spodnie do butów. Artilerijos (Artyleryjska) 1 m. 1. 8193

Sprzedam: sweter wełniany, płaszcz kremowy 200 RM, szlafrok satynowy, chusteczkę na głowę, firankę na duże okno. kapkę na poduszkę, sukienkę dziecinną na 6 lat 25 RM, naczynia kuchenne, budzik oraz ubrania. Treniotos (Stara) 24—2. 8138

Sprzedam pantofle męskie 130 RM, ceratkę dla dziecka 15 RM, duży zakopiański dywan 400 RM, tiul na welon 50 RM, radio bateryjne 60 RM, etażerkę 35 RM, szkło stołowe i inne drobiazgi, Lvovo (Lwowska) (26-a—1). 8171

Sprzedam kajak 2 osobowy w dobrym stanie 200 RM. Łatvių (Dzielna) 54—5. 8164

Sprzedam kilim, samowar 200 RM. Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 45—2. 8112

Sprzedam nową nożną gabinetową maszynę do szycia firmy „Singer“. Oglądać od g. 10—5. Šv. Jokubo (św. Jakubska) 14—4. 8131

Sprzedam ubranie męskie na wzrost średni, pantofle damskie granatowe zamszowe Nr. 36 130 RM. Nikodimo (Nikodema) 8—1. 8207

Sprzedam sukienkę jedwabną 100 RM, ceratkę ½ mtr. dobrego gatunku dla dziecka 40 RM, szprycę „Rekord“ 2 cm., prymus 50 RM. i inne rzeczy. Šventikų (d. Popowska) 28. Oglądać od 12—15. 8195

Sprzedam bieliznę niemowlęcia i ładną bluzkę. Raseinių (Rzeczna) 13—2. 8208

Sprzedam stolik dębowy masywny 80 RM, butlę 25 litr. przejrzyście opleconą 80 RM, 12 litrów nieopleconą 40 RM. podstawę do roweru drewnianą 45 RM, szal jedwabny 70 RM, majteczki satynowe 25 RM, Kalvarių (Kalwaryjska) 2—8. 8163

Sprzedam kostjum męski granatowy, biurko, buciki damskie Nr. 36 oraz rower 400 RM. Basanavičiaus (W. Pohulanka) 45—2. 8184

Sprzedam noże i widelce „Gerlach“ 150 RM, kapę białą oraz patefon walizkowy jednosprężynowy z płytami 300 RM. Čiurlionio (d. Zakretowa) 25—1. 8035

Sprzedam suknię jedwabną 250 RM, barometr stereometryczny 250 RM, zegar gabinetowy 150 RM, oraz łóżko niklowane z materacem z siatki kanadyjskiej 400 RM, P. Višinskio (d. Bobrujska) 17—6. 2148

Sprzedam masywny stół jadalny 120 RM, ładne dębowe łóżko z materacem 350 RM, również na życzenie cały pościelowy komplet. Antakalnio (Antokolska) 125. 8110

Sprzedam nowy piękny szlafrok jedwabny, pantofelki gumowe 35 RM, płaszcz c. marengo mały 230 RM, różne krzesła. Žygimanto (Zygmuntowska) 22—3 od 10—17. 8182

Sprzedam gotowalnię, ruletkę stalową 19 m. 300 RM. „Urocznoje Położenje“, sprzęt kreślarski i techniczne kalendarze. Selių (Sołtaniska) 5—1. 8186

Sprzedam łóżko niklowane z materacem sprężynowym w b. dobrym stanie 500 RM, oraz lichtarz elektryczny stojący 50 RM. Bonifratrų (Bonifraterska) 2/14 m. 8, 8175

Sprzedam elegancki jasny męski kostjum, wzrost wysoki— 800 RM, lakierki damskie Nr. 36 180 RM. oraz złoty zegarek damski 350 RM. Tilto (Mostowa) 7-a m. 8. 2121

Sprzedam czółenko okrągłe do maszyny „Singera“. Džukų (Szkaplerna) 65/1—5 od 8—10 i 19—21, w niedzielę od 8—15. 8204

Sprzedam kurzowiec czarny 130 RM., parasolkę plażową 25 RM, firanki 150 RM, kosz 25 RM, kufer 75 RM, materac włosiany 120 RM, dywan 120 RM, krzesła à 30 RM, wieszadło stojące 30 RM, biureczko—toaleta 120 RM. Pakalnės (Podgórna) 5 m. 2 od 11 do 17. 8201

Sprzedam niklowe łóżko na siatce, materac dla większego dziecka 160 RM, obraz J. Kossaka 200 RM, białą szafę 65 RM, pantofle męskie białe, żółte, czarne. Dainavos (Piekiełko) 3—8 od godz. 8—10 i 16—20. 8197

Ule amerykańskie z całym wyposażeniem w większej ilości do sprzedania. Trimitų (d. Trębacka) 2. 8132—1

Wyjeżdżając sprzedam meble: etażerkę 40 RM, stolik 65 RM, łóżko na siatce 230 RM oraz szafę na ubranie. Lvovo (Lwowska) 12 m. 6. 7846

Zamienię wózek spacerówkę firmy Bajera luksusową prawie nową na wózek głęboki o takich samych walorach i kupię 2 rolki nici niebieskiego jedwabiu oraz 2 granatowe i 2 czarne „Gouvermen“. Skapo (Skopówka) 6—16. 8184

Za rower dam materiał bielski wełnę 3,35 mtr. Dopłacę. L. Tarybos (d. Senatorska) 17—1. 8198—1

Z powodu wyjazdu sprzedam narzutę 300 RM, bieliznę damską i męską, naczynia oraz różne drobiazgi, od godz. 12-tej. Čiurlionio (d. Zakretowa) 7—10. 8177

Zęby sztuczne używane kupuję. Skapo (Skopówka) 9—2, godz. 10—15.

RÓŻNE

AA) Podania, tłumaczenia niemieckie i litewskie. Vilniaus (Wileńska) 25—? (wejście z frontu u fotografa

A) Stefan Arthur Mauer. — Biuro podań do władz niemieckich. Jurgio (z. Św. Jerski) 4—5. Czynne od 8—18.

Biuro vis a vis Poczty
„CENTRUM“
Didžioji (Wielka) 6
Podania do władz, przepisywanie na maszynie tłumaczenie w jęz. niemieckim litewskim Czynne bez przerwy od g. 8—18.

Dowód osobisty litewski, bilet kolejowy, przepustkę kolejową, legitymację z Valgi Trest i metrykę na nazwisko Jana Grabowskiego, unieważnia się 8134

Na poczekaniu kraję tytoń na cienkie włókno do gilz Gedimino (d. Mickiewicza) 44-19, II piętro z dziedzińca. 7955—0

Podania, tłumaczenia przepisywania załatwia biuro „Informacija“, Didžioji (Wielka) 3—1-b, od godz. 9 do 13. 7932—0

Podania, tłumaczenia do władz w języku niemieckim i litewskim. Odminių (d. Garbarska) 1—26, róg d. Mickiewicza. —2

Pan Stanisław B. proszony jest o napisanie pod adresem: Gudų g-vė (d. Słowiańska) 10, m. 4. Pek. 8147

Uwaga kajakowicze! Codziennie wypożyczam elegancki 2-osobowy kajak. — Zamawiać Juozapavičiaus (d. Pióromont) 12—4 od 16 do 18. Ciehosz. 8135

Zgubioną metrykę urodzenia na nazwisko Godlewskiego Stanisława unieważnia się. 8165

Zgubione: dowód tymczasowy polski, metrykę urodzenia metrykę ślubną na nazwisko Stefana Kochanowskiego proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Džukų (d. Szkaplerna) 41—2 8472

Zgubiono dowód osobisty litewski na nazwisko Tomaszewicza Konstantego. Proszę o zwrot pod adresem: Kražių (d. Pańska) 9—1. 8158

Zgubioną metrykę urodzenia i dokumenta na imię Marii Baniewiczówny - Czarnieckiej unieważnia się. 8173

Zgubiony dowód osobisty litewski na nazwisko Genowefy Piotrowskiej, unieważnia się. 8133

Zgubioną książkę opałową na nazwisko Tomaszewicza-Jakusztowicza Adama, unieważnia się. 8179

Zgubiony dowód osobisty litewski Nr. 437 na nazwisko Szyrwińskiego Ignacego, zamieszkałego w Nowo-Wilejce przy ul. Rzemoła 4, wydany 10-V-1940 r., unieważnia się. 8181

Zgubiono dnia 9 lipca torebkę z pieniędzmi i dokumentami na nazwisko Apolonii Waldraff przy ulicy Šventikų (d. Popowska). W torebce znajdowały się dokumenta, wydane na nazwiska Apolonii, Biruty i Aldony Waldraff, Meldescheiny Nr. 1, 2, 3. Poza dokumentami znajdowały się pieniądze. — Proszę o zwrot tylko dokumentów. Paupio (d. Popławska) 31 — 12. 8157

Zgubiono dowód osobisty litewski, zaświadczenie z pracy, 2 kartki żywnościowe (w okolicy mostu Zwierzynieckiego) na nazwisko Stefanii Pokrzywnicowej. Uczciwego znalazcę upraszam o zwrot pod adresem: Daukšo (d. Piwna) 7—20. 8163

Zgubiony dowód osobisty litewski na nazwisko Heleny Stankiewiczowej, unieważnia się. 8873—1

LOKALE

Do wynajęcia pokój umeblowany z osobnym wejściem. Pušų (d. Sosnowa) 25—3, od g. 2—6. 8185

Do wynajęcia pokój z osobnym wejściem bez mebli. Dominikonų (Dominikańska) 9—1. Oglądać w niedzielę od godz. 8—10 r. 8137

Pokój z meblami lub bez, oddzielne wejście, wygody, solidnemu do wynajęcia. Šv. Pilypo (Św. Filipa), godz. 12—15. 8214

Poszukuję pokoju umeblowanego w śródmieściu z niekrępującym wejściem. Oferty do adm. „Gońca“ pod „T. W.“ 8149

Poszukuję 2 pokoje z kuchnią w okolicy Panerių (Ponarskiej), Savanorių Aleja (d. Legionowej). Pośrednictwo sowicie wynagrodzę. Oferty do adm. „Gońca“ pod „M. K.“ 8874

Poszukuję 2—3 pokojowego mieszkania z kuchnią dla spokojnej niedużej rodziny. Pożądane w okolicach Žveryno (Zwierzyniecka), Kalvarijų (Kalwaryjska). Oferty do adm. „Gońca“ pod „Mieszkanie“. 8129

PRACA

Była nauczycielka chętnie zaopiekuje się dzieckiem, albo małą grupką dzieci — jako wychowawczyni. Dowiedzieć się: Domininkonų (d. Dominikańska) 11—6, godz. 14—16. 8180

Do maj. Zameczek natychmiast potrzebne pracownice do pracy ogrodowej. Konieczne zezwolenie „Arbeitsamtu“. Rząd ca 8114—0

Młodzieniec poszukuje pracy na wsi. Oferty do Administracji „Gońca“ pod „Obowiązkowy“. 8211

Organista z dobrymi świadectwami poszukuje pracy przy kościele w parafji. Oferty kierować do Admin. „Gońca“ pod „Organista“. 8145

Poszukuję samodzielnego zarządu majątkiem ewentualnie folwarkiem za ordynarię. Długoletnie doświadczenie w zakresie rolnictwa. Oferty do adm „Gońca“ pod „59“. 7928—0

Potrzebni są majstrowie do wyrobu naczyń glinianych i kafli oraz robotnicy. Wynagrodzenie wysokie Dowiedzieć się Šventkų (d. Popowska) 15—1, od godz. 18—20. 8200

Potrzebna niania na przychodzącą do 7-mio miesięcznego dziecka — Zgłaszać się: Kankinių (d. Beliny) 30—2a od godz. 17—19 8202

Potrzebna spólniczka do interesu handlowego, pierwszeństwo mają Panie samotne, obeznane z handlem Oferty do Adm. „Gońca“ pod „Spółka“. 8151

Staruszka może pilnować mieszkania. W Wilnie lub w Kolonii Kolejowej. Onos Vytautienės (d. Jasna) 2—4 8152

Uwaga. Potrzebni natychmiast garkolepy. Wynagrodzenie wysokie, warunki dogodne. Algirdo (d. Piłsudskiego) 24, Miśkiewicz. 8161

Handel i Przemysł

Klinika lalek kupuje lalki nowe i stare, peruczki, główki i części. Reperacja i sprzedaż Žvirblių (Wróbla) 9—14. 8115

Przyjmuję obstalunki i przeróbki dziecinnych ubrań. Kalvarijų (Kalwaryjska) 116a—5 8169—1

Reperuję parasolki. Pušų (d. Sosnowa) 1—4. 8206

Języków wyuczam szybko i niedrogo (francuski, rosyjski) Z niemieckiego tłumaczę i na niemiecki. Korepetycje z przedmiotów szkolnych. Lekcje gry na skrzypcach. Porozumienie od 6-tej wiecz. Šv. Mykolo (Św. Michalski) 6—13. —k

Matrymonialne

Fachowiec na dobrym stanowisku. Polak, lat 51, z braku znajomości pozna panią inteligentną, przystojną, o łagodnym charakterze Polkę do lat 45 w celu towarzysko-przyjacielskim. Małżeństwo nie wykluczone. Ofertę tylko poważną, z fotografią, za zwrot której gwarantuję, kierować do adm. „Gońca“ pod „Fachowiec“. Dyskrecja zapewniona. Bez fotografii i na anonimy nie odpowiadam. 8189

Inteligentna miłej powierzchowności, pozna Pana powyżej lat 30 w celu towarzyskim Oferty nieanonimowe kierować do adm. „Gońca“ pod „Ewa“. 8049

Kawaler 29 lat, na stałej posadzie, posiadający własny domek i małe gospodarstwo koło Wilna, szuka towarzyszki życia również niebiednej, o łagodnym charakterze pragnącej domu, rodziny. Oferty do admin. „Gońca“ pod „Poważnie“. 7176

Osoba inteligentna o prawym charakterze lat 32, posiadająca nieduże gospodarstwo rolne, z powodu braku znajomości, pozna pana inteligentnego rolnika lub ogrodnika o prawym i łagodnym usposobieniu od lat 36 do 43. Oferty tylko z fotografią nie anonimowe proszę kierować do adm. „Gońca“ pod „Sympatyczna“. Dyskrecja i zwrot fotografii zapewnione. 8162

Poznam Pana od lat 35 wzwyż inteligentnego zrównoważonego celem spędzenia wspólnie wolnych chwil. Stan materialny obojętny. Oferty z fotografią i adresem, za których zwrot ręczę, proszę kierować do adm „Gońca“ dla „Dyskretnej“. 8215

Prawniczka, lat 28, pozna pana na materialnie niezależnego Cel matrymonialny. Oferty do adm. „Gońca“ pod „Marzycielka“ 8875

Trzy młode inteligentne panny chcą poznać trzech przystojnych, inteligentnych panów w celu towarzyskim. Oferty tylko poważne z fotografiami składać do adm. „Gońca“ pod „Trzy“ Dyskrecja zapewniona“. 8190

Nauka i wychowanie

Deutscher Unterricht pojedyncze lekcje grupy Tatarenstrasse (d. Tatarska) 5—1.

LEKARZE

Dr. med. Leon Bułkiewicz
Choroby uszu, nosa i gardła
Jogailos (Jagiellońska) 7—9
Ordynuje od g. 12—13 15—17

Dr. med. S. Gnoiński
Choroby wewnętrzne
godz. 15—17.
Šv. Mykolo (Św. Michalski) 11—?

Dr. K. Gasperowicz
Zęby sztuczne
Przyjmuje od g. 10—13 i 16—1?
Aušros Vartų (Ostrobram.) ?

Dr. med.
Janina Jurczenkowa
Choroby skórne, weneryczne kobiece — wznowiła przyjęcia
Jogailos (Jagiellońska) 16—6.
Przyjmuje od godz. 17—19.

Dr. Edmund Kuncewicz
b. asystent Kliniki U. S. B.
Choroby uszu nosa i gardła
Uosto skg. (z. Portowy) 3—4.
Powrócił z urlopu
Przyjmuje od g. 9—10 i 15—1?

Dr. J. Olszewski.
Choroby nerwowe
Gabinet fizykoterapeutyczny (Rentgen, krótkofalówka, diatermja, elektroterapja)
Wallstr. (Zawalna) 22—3
Godz. przyjęć od 16—18.

Dr. med. Wiktor Pieskow
Choroby nerwowe i wewnętrzne przeprowadził się na Uosto (Portowa) Nr 8 m. 2.
Ordynuje od 12—14 16—18

Dr. A. Piwecki
Choroby wewnętrzne.
Pilies (Zamkowa) 12—6
Przyjmuje codziennie od 15—17.

Gabinet rentgenowski
Dr. med. A. Smigielska
Pilies (Zamkowa) 8—9
od 8—12 i 19—20

Dr. T. Witortowa
choroby wewnętrzne
Wznowiła przyjęcie chorych.
Vivulskio (Wiwulskiego) 31—1.
Od godz. 17—18.

Dr. W. Wołodźko
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje w godz. 8—12 i 2—6
Wallstr. (Zawalna) 22

AKUSZERKI

Marja Brzezina
Liubarto (d. Grodzka) 27—1
Zwierzyniec

J. Korchowa
Olandų (Holenderna) 4—1

Marja Laknerowa
przyjmuje od 9 rano do 7 w
Jasinskio (Jasińskiego) 7—5.

W. Śmiałowska
Pilies (Zamkowa) 26—6

Zankowicz-Ostryńska
z wieloletnią praktyką
Sodų (Sadowa) 15—28.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 4- , Redakcja 8-13, Administracja 7.09, Ekspedycja 6.99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 10 fen. Drobne 10 fen za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 15 fen. za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—10 f., poszukującym pracy 50 proc. rabatu, Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 15 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra“ w Wilnie

Wydawca — redaktor: w. z. Józef Jurkiewicz